Nr. 262 (3102). Warszawa, SOBOTA 24 Września 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

**„DEMOKRATA, KTÓRY PRZEMYŚLI DO KOŃCA IDEĘ DEMOKRACJI, MUSI PRZYJĄĆ SOCJALIZM

SOCJALISTA, KTÓRY PRZEMYŚLI DO KOŃCA IDEĘ SOCJALIZMU, MUSI BRONIĆ DEMOKRACJI"**

JAN JAURES

KRYZYS USTROJU

Pod jednym względem trudno odmówić słuszności twierdzeniom organu naszych monarchistów: okres, który przeżywamy dzisiaj w Polsce, nie jest *tylko* okresem kryzysu parlamentaryzmu, tym mniej kryzysu obecnego Sejmu; znajdujemy się w stanie *kryzysu całego ustroju Państwa.*

Czy *fakt* ten odpowiada *osobistym* zamiarom marszałka *Piłsudskiego?*— nie wiemy, ponieważ marsz. *Piłsudski* o swoich zamiarach nic nie mówi. Poglądy „ustrojowe" innych ministrów przedstawiają się niby tęcza różnokolorowa, poczynając od wyraźnego monarchizmu p. *Meysztowicza,* kończąc zaś na raczej mglistym radykalizmie p. *Bartla.* W świadomości jednak społeczeństwa stan *kryzysu ustrojowego* niewątpliwie istnieje, a w takich rzeczach świadomość społeczeństwa odegrywa rolę bardzo poważną.

Nie mam żadnego powodu nie ufać szczerości *„Kurjera Wileńskiego"*, naprzykład, jednego z nielicznych dzienników „sanacyjnych", które usiłują pozostać *teoretycznie* wiernymi demokracji. *„Kurjer Wileński"* trzyma się rozpaczliwie myśli, że chodzi jedynie i wyłącznie o Sejm obecny, że z chwilą nadejścia Sejmu nowego wszystko powróci do normy, „władza wykonawcza schyli czoło przed wolą władzy ustawodawczej".

Poglądy i rozumowania tego typu robią wrażenie czegoś doktrynerskiego, czegoś gruntownie oderwanego od prawdy życia. Formułki prawnicze, nieco karkołomne kombinacje logiczne nie zmienią istoty sprawy, stwierdzanej zarówno przez p. *Tugutta* w *„Kurjerze Porannym"*, jak i przez *„Słowo" wileńskie: Konstytucja 17 marca jest dzisiaj kłamstwem, a kłamstwem żyć czas dłuższy niepodobna.*

Kraj czuje, że coś się załamało *w zasadzie;* sternicy nawy państwowej milczą; kraj szuka poomacku; stąd wynika niezwykły chaos, który trwać wiecznie nie może, który przeobrazi się zwolna w jasne, określone kierunki myśli i dążeń, ale — dopóki trwa— przynosi ogromne szkody.

W każdymbądź razie zwyciężą obozy, umiejące postawić kropki nad „i", umiejące sformułować swój cel i swoje sposoby działania.

Dla nas, dla ruchu socjalistycznego, zagadnienie ustroju Państwa nie stanowi problemu samego w sobie. Szkoła marksowska wskazała nam, że Konstytucja jest zawsze wypadkową układu sił społecznych, popierającą albo hamującą rozwój w jednym czy drugim kierunku. Wysuwamy dwa główne punkty widzenia: 1) *jaka forma ustroju prawno - politycznego Polski daje najwięcej danych dla pomyślnej likwidacji kapitalizmu na rzecz socjalistycznej gospodarki?* 2) *jaka forma ustroju prawno - politycznego daje najwięcej szans dla utrzymania i utrwalenia Polski, jako Państwa niepodległego?*

Odpowiedź nasza brzmi: w ciągu epoki dziejowej, jaką zna dzisiejsze pokolenie, przy naszym położeniu geograficznym pomiędzy Związkiem Republik Sowieckich a Niemcami, wobec istnienia prądów faszystowskich i komunistycznych w społeczeństwie polskim, — widzimy ocalenie w *demokracji parlametnarnej.* Stosunek do Rządu, taktyka bieżąca, polemika prasowa, — to już *są wnioski.*

Czy uważamy Konstytucję 17 marca za świętość nienaruszalną? Bynajmniej. Konstytucja była wyrazem tego układu sił, jaki istniał w r. 1921. Czy bronimy *każdego* sformułowania prawniczego każdego artykułu ustawy konstytucyjnej? Nic podobnego. W Sejmie następnym wystąpimy z szeregiem wniosków, polepszających— naszym zdaniem — poszczególne ustępy, usuwających wątpliwości, przyśpieszających wprowadzenie w życie całości.

Wszelkie zastrzeżenia nie zmieniają wszakże treści rzeczy.

Dosyć zabawy w ciuciubabkę! Przed Polską wyrosło pytanie, jak ma być zorganizowana. Monarchizm, komunizm, faszyzm, demokracja, system amerykański? Odpowiedź nie będzie monopolem ani Rządu, ani obozu rządowego. Głos klasy robotniczej zaważy potężnie na szali. Twierdzimy z pełnym zrozumieniem wagi naszych słów: *Polska może istnieć w dzisiejszych swoich granicach tylko, jako demokracja.*

Jesteśmy przeto również daleko od nieszczerości faszystowskiego nacjonalizmu, jak od reakcyjnej postawy „dzikowskiego" ziemiaństwa, albo od tęczowej gmatwaniny „naprawiaczy".

Mieczysław Niedziałkowski.

W PRZEDEDNIU ZJAZDU KOLEJARZY

Jutro i pojutrze będziemy witali w Warszawie delegatów na Walny Zjazd Z. Z. K., przybyłych ze wszystkich stron kraju. Mamy obowiązek powiedzieć jasno i otwarcie, czego spodziewa się po Zjeździe polski ruch socjalistyczny.

Przeżywamy okres niezwykle trudny w dziejach krótkotrwałych Polski niepodległej. Chaos jest w społeczeństwie bardzo duży. Położenie klasy robotniczej jest bardzo ciężkie. Raz poraz pojawiają się próby rozbicia od wewnątrz zorganizowanych szeregów; jedne wychodzą od komunistów i od ich pokornych lokajów — „czumowców"; inne— z obozu „sanacyjnego"; inne jeszcze od nacjonalistycznej prawicy i od N. P. R.

Utrzymanie zupełnej jedności pomiędzy klasowym ruchem zawodowym, a Polską Partją Socjalistyczną stanowi dzisiaj więcej, niż kiedykolwiekbądź, warunek niezbędny ocalenia demokracji, ocalenia przyszłości proletarjatu.

Zjazd kolejarzy **musi dać świadectwo tej jedności,** musi stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że nikt i nic nigdy nie rozdzieli dwuch wielkich łożysk tej samej rzeki, dwuch wielkich dróg, jakiemi klasa pracująca dąży do jednego celu: **wyzwolenia siebie, wyzwolenia Polski, wyzwolenia świata.** Organizacja zawodowa i organizacja polityczna robotników i pracowników — to właśnie owe dwa łożyska, owe dwie drogi.

Wierzymy bez chwili zwątpienia, że tak samo, jak P. P. S. zawsze stała przy boku kolejarzy w każdym ciężkim momencie ich walki, tak samo dzisiaj masy kolejarskie pozostaną do końca wierne sztandarowi, który P. P. S. podniosła do góry, sztandarowi **walki o demokrację.**

Witamy serdecznie przybywających do Warszawy delegatów Zjazdu, towarzyszów **całej** naszej pracy i **wszystkich** naszych zmagań.

S. K.

ZJAZD Z. Z. K.

Delegaci na Zjazd z chwilą przybycia do Warszawy winni udać się bezpośrednio z dworca do dawnego lokalu Z. Z. K. przy ul. Długiej, 19.

Tam urzędować będzie Biuro Zjazdu, i tam delegaci otrzymają karty delegackie i noclegowe.

W niedzielę wszyscy delegaci winni przybyć na godz. 11 rano do nowego gmachu Z. Z. K. przy ulicy Czerwonego Krzyża 20.

W niedzielę o godz. 11 r. odbędzie się uroczystość otwarcia Domu Z. Z. K.

PROWOKACJA KOMUNISTYCZNA!

Onegdaj rozrzucili komuniści wśród kolejarzy warszawskich ulotki, wzywające kolejarzy **na „wiec" pod gmachem ZZK** w niedzielę, akurat na czas, gdy wewnątrz odbywać się będzie **uroczystość otwarcia domu ZZK.**

Warto z komunistycznej ulotki przytoczyć parę zdań, gdyż oświetlą one najlepiej zarówno „powagę" tego „wiecu", jak i właściwy cel, który intrygantom komunistycznym tu przyświeca.

Odezwa brzmi:

„Towarzysze! 25 września odbywa się (!) zjazd ZZK. Masy kolejarzy żądają od zjazdu **zorganizowania walki z komercjalizacją** (!!), przygotowania **strajku powszechnego** w odpowiedzi na ataki Rządu. Aby poprzeć tych delegatów, którzy domagać się będą walki o Wasze żądania, **przyjdźcie na wiec,** zwołany przez **lewicę Z. Z. K.** (!) pod gmach ZZK, gdzie zjazd odbywać się będzie. Niech każdy kolejarz, przychodząc (!) na wiec, **wzywa innych robotników** do poparcia walki kolejarzy, do udziału w wiecu. Wszyscy na wiec! Precz z **komercjalizacją!** Precz z faszystowskimi **dekretami uposażeniowymi** (?!)... i t. d.

Autorzy tej pokaleczoną polszczyzną napisanej „odezwy" nie silili się —jak widać — nawet na to, by cel tego „wiecu" jakoś mądrzej uzasadnić, a podają motywy, wyglądające poprostu **na kpiny z kolejarzy!..**

„Komercjalizacja" bowiem, przeciw której p.p. komuniści żądają — dziś dopiero!—zorganizowania „strajku powszechnego", **została zaniechana** skutkiem akcji, przeprowadzonej właśnie przez ZZK **jeszcze przed paru miesiącami.** Komuniści przychodzą więc z przysłowiową musztardą po obiedzie... Co zaś do jakiegoś „dekretu uposażeniowego", to żaden podobny dekret **wogóle nie istnieje!...**

Ale odezwa komunistów, mimo swej idjotycznej treści, ma przecież swój cel... Mianowicie spekulują oni na to, że uda im się w ten sposób spędzić pod dom ZZK trochę ciemnych, obałamuconych przez siebie, ludzi, którzy imitować będą „kolejarzy" (bo przecież żaden kolejarz na te bałamuctwa wziąć się nie da) i że policja „wiec" ten, oczywiście, rozpędzi, co akurat w czasie uroczystości **wywołać może uliczną awanturę,** a komunistycznym warchołom dać okazję do wypisywania w swych świstkach, że zjazd ZZK odbywał się „pod ochroną policji".

Należy tedy **zgóry ostrzec,** że te **łajdackie próby zamącenia uroczystości,** w ruchu robotniczym tak niezwykłej, i **zohydzenia jej w oczach opinji burdą uliczną,** spotkają się ze strony samych kolejarzy — bez pomocy policji! — z **taką odpowiedzią,** która warchołom z „lewicy ZZK" **na bardzo długo pozostanie w pamięci!..**

Kol.

KARA ŚMIERCI NIE BĘDZIE STOSOWANA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 23.9. AW. Dzienniki publikują wywiad z czeskosłowackim ministrem sprawiedliwości w sprawie projektowanej reformy czeskosłowackiego prawa karnego. W wywiadzie tym minister oświadczył, m. in., iż kara śmierci będzie w praktyce nowych projektów tak dalece ograniczoną, iż wogóle nie będzie znajdować zastosowania. Jednocześnie z reformą prawa karnego, przygotowywana jest w Czechosłowacji reforma sądów przysięgłych.

RZĄD TWIERDZI, ŻE DEKRET PRASOWY OBOWIĄZUJE NADAL

PISMO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO MARSZ. RATAJA

Marszałek Sejmu otrzymał wczoraj następujące pismo od p. Prezesa Rady Ministrów:

Prezes Rady Ministrów.

Warszawa, dn. 23 września 1927 r.

Do

Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Odpowiadając na pismo z dnia 20 września r. b. L. 5109, zawiadamiające, że w dniu 19 września 1927 r., Sejm, zgodnie z art. 44 ustęp ostatni Konstytucji powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 45, poz. 398 i 399) — mam zaszczyt w porozumieniu z P. Ministrem Sprawiedliwości zakomunikować co następuje:

Powyższa uchwała Sejmu nie ma podstawy konstytucyjnej, w szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44 ustęp ostatni Konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmu do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w formie uproszczonej w drodze zwykłej uchwały sejmowej. Sejm może uchylić rozporządzenie, mające moc ustawy, tylko nowym aktem ustawodawczym z zachowaniem postanowień art. 35 Konstytucji tak samo, jak w wypadkach, określających uprawnienia Sejmu w art. 3 ustęp 3 i w art. 49 ustęp 2, i, jak to już w Sejmie w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano, wydając ustawę z dnia 15 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 128, poz. 755).

Nadmieniam również, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne i z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych uchwały sejmowe nie mogą być ogłaszane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej. W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione na wstępie nie utraciły mocy obowiązującej.

Prezes Rady Ministrów

(—) J. Piłsudski.

Rząd twierdzi tedy:

1) że Sejm nie może sam bez Senatu uchylać dekretów Prezydenta;

2) że uchwały sejmowe nie mogą być ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

Co się tyczy pierwszego twierdzenia, przytaczamy tekst art. 44 Konstytucji:

„Rozporządzenia... tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu lub jeżeli po ich złożeniu Sejmowi zostają przez Sejm uchylone".

Konstytucja nie wspomina tedy ani słówkiem o Senacie; przeciwnie wniosek, aby po słowach **„Sejm uchylone"** dodać słowa **„w drodze ustawodawczej"**, został w swoim czasie przez Sejm odrzucony, co wskazuje niedwuznacznie na t. zw. intencję ustawodawcy.

Jakiemi zaś drogami logicznego myślenia Rząd doszedł raptem do przekonania, że powinien wziąć na siebie rolę p. **Trąmpczyńskiego** i powiększać sztucznie prawa Senatu, trudno nam ustalić.

Co się tyczy sprawy drugiej, stwierdzamy, że w Dzienniku Ustaw była ogłoszona **uchwała** Sejmu, ta mianowicie, **„że marszałek Józef Piłsudski dobrze się zasłużył Ojczyźnie".**

Wtedy wolno było. Dlaczego dziś nie wolno?

W rezultacie rozpoczynamy okres chaosu prawnego, w którym z natury rzeczy **sądy** będą miały coś do powiedzenia.

CZEGO ŻĄDAMY DLA BEZROBOTNYCH?

Nie pustych słów współczucia, z pewnością.

Stawiamy żądania praktyczne, możliwe do spełnienia, konieczne.

Domagamy się:

1) by wszyscy bezrobotni, zarejestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, otrzymywali zasiłki „z akcji doraźnej";

2) by wysokość zasiłków podniesiono stosownie do wzrostu kosztów utrzymania;

3) by w okresie zimowym bezrobotni otrzymywali pomoc w naturze.

Te trzy zasady zawarte były we wniosku Z. P. P. S., zgłoszonym w Sejmie w dn. 19 b. m. Sejm został odroczony. Wniosku nie można ani omówić, ani uchwalić.

Ale treść wniosku nie straciła nic na swem znaczeniu dla mas bezrobotnych.

OPIEKA NAD INWALIDAMI PRACY,

ZABEZPIECZENIE BYTU LUDZIOM PRACY NA STAROŚĆ — TO OBOWIĄZEK RZECZYPOSPOLITEJ!

Codziennie przypominamy potrzebę wydania jaknajprędzej Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o **ubezpieczeniu na starość.** Na co rząd czeka jeszcze? Nie wiemy. Niech Ministerjum Pracy poda do wiadomości publicznej, jaki jest stan sprawy i kiedy należy oczekiwać pojawienia się Dekretu.

ZJAZD POCZTOWCÓW

Jutro o godz. 11 rano odbędzie się w sali Towarzystwa Hygjenicznego przy ul. Karowej 31 w Warszawie IX **Doroczny Zjazd Kół Miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zjazd potrwa dwa dni.

Wśród delegatów istnieje silny prąd na rzecz zacieśnienia więzów, łączących zorganizowanych pocztowców z całym robotniczym i pracowniczym ruchem klasowym.

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM — TRWA

Cały ruch w obrębie Banku Dyskontowego zamarł zupełnie. Wszyscy pracownicy działają z pełną solidarnością. Szczegóły podajemy na str. 3.

ZBLIZKA I ZDALEKA

WIĘZIENNE SPRAWY.

Kogo u nas one interesują? Tych, którzy w więzieniach siedzą. Ich rodziny, ich obrońców sądowych. Ligę Obrony Praw Człowieka. Przypuszczam, że i w rządzie są ludzie, których sprawy te interesują. W r. z. pisałem na tem miejscu o książce Bugajskiego „Więzienioznawstwo" (czy który z czytelników moich przeczytał tę książkę?) Na Zachodzie są stowarzyszenia naukowe — Towarzystwo Więzień we Francji, Stowarzyszenie imienia Howarda w Anglji. Najwięksi specjaliści prawa karnego, społecznicy, ludzie poczciwi poprostu — należą do tych stowarzyszeń. Z Polski należą tam niektórzy dygnitarze sądowi. Płacą składki. Ducha tych stowarzyszeń Polsce niemasz jeszcze. Duch ten narodzi się. Nasze kodeksy nie będą zawsze kodeksami carskiemi czy kajzerowskiemi. Nasza jurysdykcja sądowa nie będzie wiecznie powodowała się zasadami prześladowania i zastraszania. Więzienie nie jest po to, aby człowiek skazany zatracił w nim resztki człowieczeństwa.

Istnieje w Niemczech bardzo poważny ruch w kierunku **uczłowieczenia** (humanizacji) więzienia. W Niemczech przed laty urodziły się teorje celkowych więzień i odosobnienia więźniów, przeniesione następnie do Rosji i tam do „doskonałości" doprowadzone. „Wyodrębnienie człowieka ze społeczeństwa" — pisze znawca bawarski, radca ministerjalny z departamentu więziennictwa Degen — wyradza człowieka. Człowiek, który ma wrócić do życia społecznego, w celi samotnej nie podnosi się moralnie, upada, rozkłada się". Więzień musi żyć normalnem życiem człowieka, jeżeli ma do życia wrócić i — pracować. Są wypadki, kiedy cela jest konieczną i dlatego musi być zachowana. Ale obok celkowych korytarzy muszą być sale obszerne i tych sal powinno być wiele. Trzeba, aby więźniowie pracowali we czterech albo w sześciu. Więźniowie nie mogą być wrzucani do kotła więziennego, muszą być segregowani na **kategorje**. To ważna kwestja, którą powinien zajmować się dyrektor więzienia. To kwestja, dla której rozwiązania trzeba być nietylko kryminologiem, ale socjologiem, psychologiem, człowiekiem uspołecznionym. Płaca za pracę musi być przyzwoita. Więzień, którego zachowaniu nic zarzucić nie można, powinien rozporządzać zarobkiem swoim, powinien móc abonować gazetę, kupować sobie papierosy. W kategorji trzeciej, może czuwać do dziesiątej wieczorem, czytać i pisać, może przechadzać się sam po ogrodzie więziennym w pewnych godzinach. W niedzielę więźniowie tej najwyższej kategorji będą mogli gromadzić się w pewnej sali, dla nich przeznaczonej, znajdą tam gazety, szachy, domino. Wybierani przez nich samych „porządkowi" czuwać będą nad czystością i porządkiem. Kodeks karny, który wszedł obecnie na porządek obrad parlamentu, przewiduje, żą sąd nie skazuje oskarżonego na ściśle określoną ilość lat, przekazuje go zarządowi więzienia. Ilość lat kary i zamknięcia określi sama władza więzienna.

Przepisy więzienne z r. 1923 domagają się, aby zarząd więzienia od dyrektora aż do strażników składał się z **wychowawców**. Ich rzeczą nie jest przedewszystkiem karać, denuncjować, a przedewszystkiem wychowywać. „W każdem więzieniu musi znajdować się bibljoteka, zawierająca wielką ilość doskonałych książek z wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej. Urządza się dle więźniów pogadanki. Powołano do życia (uczynił to major Deetjen, inspektor ciężkiego więzienia z Zgorzelcu (Görlitz) — czasopismo, pod tytułem „Latarnia Morska", które wychodzi w ilości dwudziestu tysięcy egzemplarzy i posiada 12 tysięcy prenumeratorów w więzieniach i w kołach byłych więźniów. Jest to tygodnik, liczący 8—12 stron i kosztujący dziesięć fenigów na miesiąc.

W każdem więzieniu pruskiem musi znajdować się urzędnik specjalny, który zajmuje się więźniami, wypuszczanymi na wolność. Urzędnik łącznikowy pomiędzy więźniem a światem nazewnątrz więzienia, pomiędzy więźniem a nauczycielem i duchownym wewnątrz więzienia. Jego funkcje nie zaczynają się w chwili, kiedy więzień opuszcza zakład poprawczy, zaczynają się znacznie wcześniej, od pierwszego dnia pobytu więźnia w zakładzie. On powinien o więźniu wiedzieć wszystko, co o nim wiedzieć można, o jego przeszłości, talentach, wadach i brakach.

Patronaty istnieją w dalszym ciągu. Powstają przy każdem więzieniu „Komisje osób zaufania", noszących tytuł radców i radczyń więzienia. Mają prawo odwiedzać więzienia o każde godzinie. Więźniowie spowiadają im się z doli i niedoli. Mają prawo obserwacje swoje komunikować zarządowi więzienia. Uczestniczą w naradach personelu więziennego pod przewodnictwem dyrektora.

Mówiliśmy w całym tym artykule o więźniach wogóle. Ustawy niemieckie nie odróżniają więźniów politycznych od innych. Urządzenia, o których mowa była dotychczas, wspólne są dla jednych i dla drugich. Może tam nie potrzeba urządzeń, praw, przywilejów specjalnych, są bowiem **kategorje**.

Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby uwagi powyższe zachęciły u nas ludzi dobrej woli do zajęcia się sprawami temi. Kuratorowie więzień naszych oddają wszędzie, gdzie są, usługi pierwszorzędnego znaczenia ze stanowiska kultury, moralności i interesów państwa polskiego.

Henryk Bezmaski.

P. P. S. W SAMORZĄDZIE WARSZAWSKIM

WALCZY O UPORZĄDKOWANIE PRZEDMIEŚĆ I POMOC DLA BEZROBOTNYCH

(r) Jak donosiliśmy wczoraj, na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej P. P. S. wśród innych wniosków zgłosiła wnioski nagłe w sprawie uporządkowania przedmieść i w sprawie walki z bezrobociem. Ze względu na ważność obydwu wniosków przytaczamy je poniżej w całości. Rada miejska *uchwaliła w ub. czwartek zarówno nagłość, jak i samą treść tych wniosków.*

I

WNIOSEK W SPRAWIE PRZEDMIEŚĆ

Katastrofalny stan przedmieść wymaga szybkiej i energicznej akcji ze strony władz miejskich stolicy. Przeludnione, ciemne, wilgotne i walące się rudery—oto typowe mieszkania przedmieść. Miast kanalizacji — ścieki, bajory i rowy z nieczystościami; zamiast wodociągów — studnie otwarte i wzrastająca dosłownie ilość przedsiębiorstw „woziwodów". Latem funkcje kąpielisk spełniają glinianki ewent. Wisła. Przedmieścia, liczące nawet po kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców — nie posiadają kąpielisk. Miast bruków i chodników — jesienią, zimą i wiosną bajora i ślizgawice — a latem tumany kurzu. Oświetlenie gaz i elektryczność — są jeszcze przywilejami mieszkańców centrum miasta. Na przedmieściach gmachy szkolne nie oświetlone, nawet te, w których lekcje odbywają się w godzinach wieczornych. Oczywiście, że w tych warunkach opieka sanitarna, wychowanie fizyczne, ogrody, place, boiska — są nieistniejącym problemem. Jeżeli akcja miasta prowadzona będzie w tempie ostatnich trzech lat — to o**obecnie już jaknajkonieczniejsze inwestycje dokonane zostaną w ciągu 40 — 50 lat.** Zważywszy, że zwlekanie z wprowadzeniem tych urządzeń grozi dalszem cherlactwem młodych pokoleń — Klub Radnych P. P. S. zgłasza następujący wniosek:

Rada Miejska wzywa Magistrat, aby jaknajszybciej przystąpił do opracowania planu i sposobów finansowych zmierzających do urządzenia koniecznych inwestycji na przedmieściach.

II

W SPRAWIE WALKI Z KLĘSKĄ BEZROBOCIA

Aczkolwiek bezrobocie na terenie całego Państwa oraz stolicy nieco osłabło, to jednak w Warszawie jeszcze liczna rzesza robotników chodzi bez pracy. P. U. P. P. liczbę bezrobotnych oblicza na 10.000 osób.

Nawet przy najwyższem ożywieniu gospodarczem w kraju istnieć będzie pewien znaczny odsetek ludzi, poszukujących pracy, którymi zająć się musi nie tylko Państwo, ale również i Samorząd.

Obecnie istnieją możliwości uzyskania kredytów od Ministerjum Pracy i Op. Społecznej na uruchomienie poważnych robót inwestycyjnych, które mogą dać pracę i zarobek bezrobotnym. Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Rada Miejska wzywa Magistrat, aby zatroszczył się o otrzymanie kredytów (pożyczek) z sum, będących do dyspozycji Min. Pracy i O. Społ. w celu powiększenia instytucji miejskich i zatrudnienia bezrobotnych.

2. Rada Miejska uchwala powołać Komisję radziecką dla spraw funduszu na zatrudnienie bezrobotnych.

W ŁODZI, W KALISZU, W CZĘSTOCHOWIE

TRWA WALKA WYBORCZA

ROZSTRZYGA SIĘ LOS SAMORZĄDU

JEŻELI ODDACIE SAMORZĄD WASZEGO MIASTA DO RĄK REAKCJI CZY ROZBIJACZY RUCHU ROBOTNICZEGO, — PRZEGRALIŚCIE WASZĄ WŁASNĄ SPRAWĘ.

JEDNA JEST TYLKO LISTA PRACY, MYŚLI I WALKI

TĄ LISTĄ JEST LISTA P. P. S.

GŁOSUJCIE WSZĘDZIE TYLKO NA LISTĘ P.P.S.!

Wyszedł wrześniowy numer **„Głosu Kobiet"**, wydawnictwa P. P. S., na który składają się następujące artykuły: „Walka o samorządy", „Sejm i Senat w obronie swoich praw", „Polska orędowniczką pokoju światowego", „Międzynarodowa konferencja kobiet pracujących w Paryżu", „Ciekawe wiadomości z zagranicy", „Kluby kobiet pracujących", „Praca naszych towarzyszek w samorządzie", „Praca kobiet a inspekcja", Listy czytelniczek i korespondencje; dział „Dla naszych dzieci"; działalność Robotniczego Tow. Przyjaciół dzieci.

Numer jest bogato ilustrowany.
Cena nr. groszy 20.

STATYSTYKA

WYROKÓW ŚMIERCI

W pierwszem półroczu r. b. wydanych zostało ogółem 4 wyroków śmierci. Sądy zwykłe wydały 17 wyroków. Wyroki te jednak nie zostały wykonane, gdyż skazani zostali ułaskawieni. Sądy doraźne wydały 23 wyroki śmierci i z nich 4 wykonano.

NIEZWYKŁA WOJNA

I KLĘSKA RODZAJU LUDZKIEGO

Czytaliście słynną książkę Maurycego **Mäterlincka** o życiu **termitów?** Znajdziecie w niej mnóstwo ciekawych szczegółów, rysujących instynkt tych małych, solidarnych stworzonek, znajdziecie opis ich obyczajów tak niezwykłych, że omal cudownych.

Ale te cuda mają i swoją odwrotną stronę. Pisma amerykańskie donoszą, że w pewnem małem miasteczku Południowej Ameryki toczyła się przez parę dni prawdziwa wojna pomiędzy ludźmi a tymi starszymi braćmi a zarazem śmiertelnymi wrogami mrówek i że w tej wojnie ludzie narazie ulegli.

Do owego miasteczka **termity** dostały się swymi podziemnymi korytarzami, zapewne już dawno; nikt nie zauważył ich obecności, bo nie ukazywały się na zewnątrz: siedziały **wewnątrz** murów, dachów domów, **wewnątrz** drewnianych chodników, **wewnątrz** drzew i mebli. Toczyły od **wewnątrz** wszystko, w czym się zagnieździły: wapno, cement, drzewo, obicia.

Jednego pięknego poranku domy i drzewa zaczęły się walić. Przerażeni ludzie uciekali z pod ruin. Sprowadzono pomoc: wojsko z gazami trującymi, lekarzy. Nic nie pomogło. Ludzie musieli opuścić „zdobytą" przez **termity** miejscowość.

Teraz istnieje projekt sprowadzenia na miejsce armji **czerwonych mrówek**, z któremi **termity** od tysięcy lat prowadzą bój na śmierć i życie, by tą drogą odeprzeć swoisty najazd.

O POPRAWĘ WARUNKÓW SANITARNYCH NA PRZEDMIEŚCIACH

Wiceprezydent miasta, dr. Bogucki, przy udziale przedstawicieli wydziałów zdrowia, wodociągów i kanalizacji oraz zakładów oczyszczania miasta, dokonał lustracji Mokotowa i po zapoznaniu się na miejscu z brakami tam istniejącemi, wydał polecenie kierownikom poszczególnych wydziałów obmyślenia akcji zaradczej, zmierzającej ku naprawie sanitarnych warunków na przedmieściu Mokotowa.

ECHA ZABÓJSTWA

W POSELSTWIE SOWIECKIM

Śledztwo w sprawie zabójstwa w poselstwie sowieckiem potrwa do końca miesiąca października. Obecnie sędzia śledczy Wituński kończy przesłuchiwanie głównych świadków. Prawdopodobnie we wtorek lub środę przyszłego tygodnia nastąpi wyjazd sędziego Wituńskiego do Wilna celem zbadania szeregu świadków, którzy znali Trajkowicza. Po przyjeździe z Wilna sędzia Wituński ma powołać do zbadania cały szereg nowych świadków, którzy wyłonili się w toku dochodzenia.

O OBNIŻENIE CENY BIAŁEGO PIECZYWA

W piątek, 23 b. m. w min. spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z przedstawicielami cechu piekarzy warszawskich z udziałem reprezentantów kom. rządu.

Na konferencji tej uzyskano zniżkę ceny białego pieczywa. Piekarze zobowiązali się mianowicie powiększyć wagę bułek pszennych t. z. warszawianek (z 50 do 55 gramów), pozostawiając dotychczasową ich cenę bez zmiany.

W KABARECIE „SANACYJNYM"

II.

Jesienią 1926 r. w miasteczku powstaje oddział Związku Strzeleckiego. Odbywają się wybory do ciał kierowniczych i pan starosta zostaje jednomyślnie wybrany wiceprezesem.

Nicby w tem nie było zdrożnego, gdyby nie dziwny zbieg okoliczności, że pan starosta jest jednocześnie prezesem miejscowego Sokoła.

Zdarza się naprzykład, że jednego dnia — 3 maja — Sokół urządza bankiet, a strzelec—wieczornicę. Pan starosta od ósmej bawi w Sokole, a o 11 żegna się z druhami i druhnami, wpada na chwilę do mieszkania, zrzuca mundur sokolski, kładzie mundur strzelecki, maciejówkę i sypie na wieczornicę, gdzie bawi się do późnej nocy.

Ludzie dziwują się.

— Jakże to, panie starosto, i tu i tam, i tam i tu? Tam prezes, a tu wiceprezes? Unja personalna, czy co?

— No to i co? Może źle tak? Gdzieindziej spory, kłótnie, awantury, branie się za łby; a u mnie spokój, ład i porządek. Może to źle?

W miasteczku jest trochę bezrobotnych. Zbliża się jesień, zimno. Bezrobotni idą pod starostwo.

Wychodzi do nich starosta.

— A to co znowu, ze wszystkimi mam mówić? Ze wszystkimi gadał nie będę. To wy bezrobotni jesteście, a nie wiecie, jak i co zrobić? Wybierzcie delegatów, to pomówimy.

Bezrobotni wybierają dwóch delegatów, którzy przedstawiają staroście opłakany stan pozbawionych pracy. Zima nadchodzi, a tu ani węgla, ani ziemniaków, ani butów, a ostatnia odzież już się rozłazi.

Starosta słucha i załamuje ręce.

— Cóż ja wam, kochani, poradzę. Nie mam funduszów. Pisałem do województwa, województwo pisało do Warszawy, a odpowiedzi jak nie było, tak niema. Zresztą.. możebym wam co poradził, ale boję się...

— Pan starosta... boi się? — pytają zdziwieni delegowani.

— Dajcie mi słowo, że nikomu ani mru-mru, ani ani...

— Panie starosto... u nas, jak w studnię. Mur, panie starosto.

— Widzicie, kochani, pieniędzy nie mam, ale mogę wam coś poradzić, że dostaniecie i buty i przyodziewek jaki taki. Przynajmniej gołem ciałem nie będziecie mi tu świecili.

Starosta nachyla się ku delegatom i przycisza głos.

— Zapiszcie się do Strzelca. Tylko, pamiętajcie, ani mi pisnąć, że to ktoś wam poradził... ani mru-mru...

Po tygodniu na błoniu pod laskiem ćwiczy się nowy oddział strzelców. Strzelcy maszerują, przyśpiewując:

Na samym przedzie
Starosta jedzie,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są!

Robo.

2 PAŹDZIERNIKA OBCHODZIMY W CAŁEJ POLSCE

MIĘDZYNARODOWY DZIEN MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

TEATR POLSKI

„Fedora", sztuka w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Przekład Gustawą Olechowskiego. Reżyserja Karola Borowskiego. Dekoracje Stanisława Śliwińskiego.

Wśród plejady francuskich dramaturgów, który w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego wieku utworami swojemi zasilali sceny wszystkich teatrów europejskich, niewątpliwie najpłodniejszy oraz najchętniej i najczęściej wystawiany był Wiktoryn Sardou. W latach owych był Sardou istnym wydziałem zaopatrywania teatrów w sztuki.

Do łez wzruszali, i naprzemian do śmiechu pobudzali nasze matki i babki także Scribe, Ohnet, Augier i Pailleron, ale przecież nikomu tyle wzruszeń nie zawdzięczano, co wypróbowanemu i wytrawnemu konstruktorowi sztuk teatralnych, jakim bezsprzecznie był Sardou.

Pojawienie się na afiszu nowej sztuki Sardou było dla publiczności nigdy niezawodzącą zapowiedzią wieczoru „szlachetnych wzruszeń" („dreszcze" pojawiły się później), a dla dyrektorów gwarancją pełnych kompletów w ciągu conajmniej 30 wieczorów.

Najazd skandynawskich, a po części także rosyjskich dramaturgów oraz — last not least — Przybyszewskiego wyparł starego Sardou z teatru.

Wyparł — ale nie nazawsze.

Okazuje się bowiem, że gdy w czas nieurodzaju brak nowych dobrych sztuk, zawsze można sięgnąć do starego mistrza, który pomimo blisko półwiekowej patyny, nie zawiedzie i dziś prawie tak, jak przed laty potrafi elektryzować tłumy. Właśnie tłumy, t. j. tę szeroką publiczność, która stanowi o kasowem powodzeniu sztuki.

Wystawiona w Teatrze Polskim „Fedora" jest typową sztuką Sardou, który, jak żaden inny pisarz, umie zgrabnie zadzierzgnąć ośmiokrotny węzeł intrygi, przez cztery akty trzymać w niesłabnącem napięciu uwagę widza, aby w końcu bez uciekania się do cudów i logicznego saltomortale węzeł gładko i konsekwentnie rozplątać.

Tłem, na którem rozgrywa się akcja „Fedory" to walka „Narodnej Woli" z terorem carskim w ośmiedziesiątych latach zeszłego stulecia, kiedy to synowie najprzedniejszych rodów szlacheckich, synowie najwyższych dygnitarzy państwowych wstępowali do organizacji bojowych, a bojowcy uwijali się wśród najwyższej elity Petersburga i wśród emigracji rosyjskiej w Paryżu. Dzieje księżny Fedory Romazowej, której narzeczony, syn dygnitarza policyjnego, ginie z ręki rzekomego nihilisty, jej gorące pragnienie zemsty, wreszcie rozwikłanie i wyjaśnienie tajemnicy zabójstwa — oto oś, dokoła której obraca się akcja „Fedory".

Tytułową rolę kreowała p. Przybyłko-Potocka, która znowu zajaśniała pełnym blaskiem niepospolitego swego talentu. Wielka artystka umiała wżyć się w epokę „Fedory" i swą grą aktorską przywiodła na pamięć najchlubniejsze czasy warszawskich Rozmaitości. Doskonałego partnera znalazła p. Przybyłko w osobie p. Samborskiego, który — zwłaszcza w momentach dramatycznych — wzniósł się na szczyty sztuki aktorskiej.

Rolę Francuza de Sirieux odtworzył p. Fritsche, wyposażając ją w masę po mistrzu opracowanych szczegółów aktorskich.

Żandarma Gretcha grał znakomicie p. Staszewski. Inne role znalazły doskonałych wykonawców w osobach p. Sulimy, Kawinskiej, Maliszewskiego, Derenia, Małkowskiego i in.

Robo.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LIST NUNGESSERA I COLIEGO NIE JEST AUTENTYCZNY.

„Petit Parisien" donosi, iż rzekomy list Nungessera i Coli'ego, znaleziony w butelce, wyrzuconej na plażę holenderską, uważać należy za niesmaczny dowcip. Pani Nungesser oświadczyła, iż list ten nie był pisany ręką jej syna.

JEDEN DYPLOMATA STRZELA DO DRUGIEGO.

Z Madrytu donoszą, iż w jednej z miejscowości hiszpańskich, na skutek zatargu osobistego, wicekonsul angielski Harrisson zranił ciężko wystrzałem rewolwerowym wicekonsula greckiego Lango. Harrisson został aresztowany.

WYBUCH GRANATU NA ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH NA LITWIE.

Według doniesień z Poniewieża, w czasie odbywających się tam ćwiczeń wojskowych wybuchł granat. Skutkiem wybuchu, dwóch żołnierzy zostało zabitych, kilkunastu rannych.

ŚLUB TOW. VANDERVELDEGO.

„Le Matin" donosi z Brukseli, iż w grudniu ma się odbyć ślub tow. Vanderveldego z panną dr. Beekman.

WALKA KOBIET SYRYJSKICH O PRAWO UKAZYWANIA SIĘ PUBLICZNIE Z ODSŁONIĘTEMI TWARZAMI.

Dziennik „Elifba" donosi z Damaszku, iż kilka tamtejszych kobiet mahometanek, ulegając wpływowi tureckiego ruchu wolnościowego, postanowiło ukazać się publicznie bez czarczafów, przedstawiając jednocześnie rządowi syryjskiemu memorjał z prośbą o ochronę przeciwko atakom fanatyków. Przywódca szczepu Ulema zgłosił jednocześnie protest, potępiający nazbyt swobodne zachowanie się kobiet, w związku z czem rząd wydał rozporządzenie, zakazujące kobietom publicznego pojawiania się bez czarczafów. Kobiety usiłowały urządzić manifestację przeciwko rozporządzeniu rządowemu, lecz władze uniemożliwiły to przy użyciu siły.

KOMENDANT POLICJI WIEDEŃSKIEJ OTRZYMAŁ DYMISJĘ.

„Wiener Allgemeine Zeitung" na pierwszej stronie podaje list austrjackiego kanclerza ks. Seipla, zwalniający ze służby państwowej komendanta policji wiedeńskiej Schobera, który swem prowokacyjnem zachowaniem przyczynił się do wywołania krwawych zajść w Wiedniu w lipcu b. r. Dymisja ta jest zwycięstwem socjalistów, którzy od samego początku domagali się zwolnienia Schobera ze stanowiska, na którym okazał swą nieudolność i złą wolę.

W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 11 rano w sali Teatru im. Kamińskiego odbędzie się

WIEC - AKADEMJA

W części artystycznej udział wezmą artyści Opery Warszawskiej, pp. Ignacy Dygas, Marja Kajlowa, Roman Wraga (śpiew), oraz artystka Teatrów Miejskich p. Marja Balcerkiewiczówna (deklamacje). Chór i orkiestra Gazowni wykona produkcje muzyczne.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski i wice-przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Wacław Preis.

Karty wstępu bezpłatne będą wydawane przez dzielnice Powiśle i Czerniaków dla fabryk, oraz przez W. O. K. R. P. P. S.

TOW. LUDWIK LEWANDOWSKI

Długoletni członek dzielnicy Wola-Czyste zmarł dnia 22 b. m., przeżywszy lat 78.

W zmarłym P. P. S. traci jednego ze starych swych towarzyszów, który dla sprawy niepodległości Polski i sprawy socjalizmu sterał swe młode życie.

Cześć Jego pamięci!

Komitet dzielnicy Wola-Czyste zawiadamia wszystkie dzielnice o wyprowadzeniu zwłok drogiego nam towarzysza z kościoła Św. Wojciecha na Woli na cmentarz Wolski dn. 24 b. m. o g. 3 p. p.

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ".

Wyszedł nowy numer „Głosu Młodzieży Robotniczej", wydany specjalnie na „Dzień Młodzieży".

Organizacje Młodzieży i Komitety Miejscowe winny nadsyłać bezzwłocznie zamówienia na odpowiednią ilość egzemplarzy „Głosu".

Komitet Centralny Org. Młodzieży T. U. R. przyjmuje zgłoszenia z prowincji na mówców na „Dzień Młodzieży" tylko do dnia 25 września.

NOWY ETAP WALKI Z KLĘSKĄ MIESZKANIOWĄ

Przed kilkoma dniami, w związku z otwarciem świetlicy dla dzieci bezdomnych na Żoliborzu, dowiedzieliśmy się na tej uroczystości z przemówienia p. Antoniego **Mencla,** prezesa Komitetu opieki nad bezdomnymi Polskiego Czerwonego Krzyża, o zasadniczych zmianach, które mają wkrótce nastąpić w Warszawie w zakresie walki z klęską mieszkaniową.

Nie będę tu roztaczać naprawdę wzruszających i niegodnych XX wieku obrazów nędzy, demoralizacji, moralnych utrapień i upadku najprymitywniejszych kulturalnych i zdrowotnych potrzeb licznych tysięcy rodzin proletarjatu stolicy, z powodu braku dachu nad głową; nie będę powtarzać, jak stosunkowo mało dotąd zrobiono, żeby zmniejszyć to nieszczęście społeczne, ale chcę tu jasno i otwarcie postawić sprawę walki z klęską bezdomności w Warszawie, sprawę, która szła i idzie dotąd zupełnie niesłuszną i nieracjonalną drogą, choć **może wygodną** dla dawnego biurokratycznego magistratu, a szczególnie najbardziej papierowego Wydziału w zakresie opieki społecznej.

Weźmy tylko do ręki budżet miasta Warszawy, a przekonamy się, jak jest znikoma praca bezpośrednia i działalność Wydziału op. społecznej dla ludności stolicy; cała jego działalność opiera się na dawaniu stałych zapomóg przeróżnym społecznym instytucjom, bądź czysto dobroczynnym, filantropijnym na modłę średniowieczną, bądź społeczno - dobroczynnym, a nawet i takim, które odpowiadają współczesnym wymaganiom. A jeżeli nie istnieją lub się zlikwidowały jakie instytucje z określonej społecznej dziedziny, to sam Wydział nic w tym kierunku nie robi. Naprzykład — nic nie robi w walce z alkoholizmem, w walce z żebractwem, w walce z nierządem, a pod rubryką tych trzech wielkich wrzodów społecznych w preliminarzu na rok 1927/28—pisze: „na walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem" — aż 236.730 zł. (!), a to: „na utrzymanie dziewcząt w przystani chrześcijańskiej u Magdalenek i na prowadzenie 3-ch domów noclegowych". To się nazywa walka z nierządem, alkoholizmem i włóczęgostwem!...

Innemi słowy: Magistrat warszawski, a z nim cały samorząd stolicy, nie prowadził bezpośredniej akcji społecznej, a więc nie posiadał żadnej wytycznej polityki socjalnej w tym zakresie, nie przeciwdziałał dawnym i powojennym nieszczęściom społecznym, a tylko automatycznie, biurokratycznie szedł drogą najmniejszej pracy, bez inicjatywy, bez celowości i bez zrozumienia swej wielkiej i odpowiedzialnej roli społecznej i kulturalnej. Tak się też i stało w stosunku do walki z klęską mieszkaniową, która pozbawiła i pozbawia dachu nad głową tysiące mieszkańców stolicy, czyniąc z nich nędzarzy wydziedziczonych z prawa utrzymania swych rodzin w zdrowiu, moralności i harmonji współżycia rodzinnego.

I tu Wydział opieki społecznej, zamiast sam roztoczyć bezpośrednią opiekę nad bezdomnymi i sam odrazu budować, wolał, swoim zwyczajem, dawać zapomogi innej społecznej instytucji. Że tak się stało, część winy przypisać należy byłemu komisarzowi Rządu, który, widząc nieudolność Magistratu, zwrócił się cztery lata temu do Warsz. Oddziału Czerwonego Krzyża z prośbą objęcia opieki nad nieszczęśliwymi bezdomnymi. Komisarjat Rządu na m. Warszawę niesłusznie zaliczał bezdomnych do ofiar nawiedzonych katastrofą żywiołową, bo klęska mieszkaniowa, to nie pożar, ani powódź, ani szalejąca zaraza; klęskę mieszkaniową, jako wynik stosunków długiej wojny i przeistoczenia politycznego, nie można załatwić akcją doraźną; klęskę bezdomności może tylko rozstrzygnąć i załatwić **samorząd sam,** lub samorząd przy poparciu i finansowej pomocy państwa.

Uznając wielkie zasługi W. Czerw. Krzyża, który za pieniądze miejskie wybudował 46 mieszkalnych baraków i teraz otworzył świetlicę dziecięcą, wraz z przedszkolem, na 400 dzieci, i ceniąc pracę prezesa Komitetu opieki nad bezdomnymi, musimy wypowiedzieć się za **bezpośrednią pracą,** za **bezpośrednią opieką komunalną.**

Dotąd Magistrat — przez Wydz. Opieki Społ., płacił W. Czerw. Krzyżowi po 50 gr. dziennie od osoby bezdomnej, znajdującej się na Żoliborzu, a 15 gr. na opiekę społeczną z zakresu hygjeniczno - lekarskiego (prowadzenie ambulatorjum) i opiekę nad dziećmi. Praca Wydz. Op. Społ. polegała i **dotąd polega** na pisaniu kwitków, na przelewaniu pieniędzy i na odsyłaniu nieszczęsnych bezdomnych od „Annasza do Kaifasza"; drugi aparat urzędniczy dla tych samych celów prowadzi W. Czerw. Krzyż, tylko bardziej owocnie, podczas gdy Wydz. Op. Społ. robi robotę biurokratyczną, papierową, bezcelową i bezduszną.

Przy obecnym nowym, czynnym, bardziej uspołecznionym Magistracie ta bezcelowa akcja dla bezdomnych będzie zmieniona, a wice-prezydent dr. W. **Bogucki** już wniósł sprawę przejęcia Żoliborza od Czerw. Krzyża i otrzymał zgodę prezydjum Magistratu. Wchodzimy więc w nowy etap walki z klęską mieszkaniową: miasto stanie się bezpośrednim opiekunem bezdomnego proletarjatu; Magistrat przeprowadzi odpowiednią reorganizację, zaprowadzi zapewne dla tej 3 tysiącznej rzeszy odpowiednie urządzenia sanitarne, zmieni dorywczy charakter opieki na bardziej celowy i bardziej kulturalny, stwarzając nową dzielnicę, nie nędzarzy, a ludzi pracy i dobrych obywateli kraju.

Dr. J. Budzińska-Tylicka.

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM

NIESŁYCHANE POSTĘPOWANIE DYREKCJI

Sytuacja strajkowa w Banku Dyskontowym w 3 dniu strajku nie uległa zmianie. Dn. 23 b. m. w lokalu Związku Bankowców odbyło się zebranie strajkujących pracowników banku. Prezes zrzeszenia pracowników bankowych Banku Dyskontowego poinformował zgromadzonych o niesłychanych metodach walki dyrekcji ze strajkującymi. Dyrekcja nie posiadając żadnych zastępczych sił postanowiła w sposób podstępny ściągać pracowników do Banku. Dn. 22 b. m. do strajkującej współpracowniczki Banku Dyskontowego przybył w towarzystwie swej córki dyr. banku p. Laterner. P. Adlerównę zaproszono do mieszkania Laternerów, zatrzymano ją na noc, a następnie rano odwieziono autem do Banku Dyskontowego. W tym samym czasie na ulicy Fredry znajdował się p. Markiewicz. Zauważywszy wysiadającą z auta p. Adlerównę w towarzystwie Laternera, p. M. rozpoczął z nią rozmowę. Laterner obrzucił p. Markiewicza ulicznemi wyzwiskami i zawezwał agentów policji politycznej, którymi obstawiony jest Bank Dyskontowy i ul. Fredry, by p. M. aresztowali. Aresztowanego odprowadzono do komisarjatu i przetrzymano blizko półtorej godziny. P. Markiewicz zwolniony został dopiero na skutek interwencji Zarządu Głównego Związku Bankowców u p. Kom. Suchenka.

Zgromadzeni z oburzeniem potępili niesłychane metody, jakie stosuje dyrekcja Banku Dyskontowego w walce ze swymi pracownikami.

Jak nas informują, brutalne wystąpienie p. Laternera pociągnie za sobą daleko idące konsekwencje.

Na tymże posiedzeniu składał sprawozdanie delegat strajkujących pracowników Banku Dyskontowego we Lwowie i Drohobyczu. W miastach tych przystąpili do strajku wszyscy pracownicy. Nastrój wśród pracowników jest mocny.

Następnie zabrał głos p. Dabulewicz, sekretarz Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i zakomunikował, że strajkujący mogą liczyć nietylko na moralne ale i na materjalne poparcie tej organizacji.

Jak się dowiadujemy, prezesowi Banku Polskiego, p. Karpińskiemu oraz wiceprezesowi Rady Nadzorczej Banku Handlowego lokalne organizacje pracowników tych banków przez swoich przedstawicieli złożyły wyczerpujące sprawozdania o materjalnych i moralnych warunkach, w jakich pracowali pracownicy Banku Dyskontowego. Warunki te jaskrawo różnią się od warunków płacy i pracy w wyżej wym. bankach. Spodziewana jest interwencja zarówno prezesa Karpińskiego jak też wiceprezesa Wieniawskiego na rzecz strajkujących.

OKÓLNIK

Do

Związków zawodowych, zrzeszonych w Radzie Okręgowej Centralnej Organizacji Zw. zaw. prac. umysł.

w miejscu.

W związku z ogłoszonem przez Związek zawodowy pracowników bankowych Rzeczypospolitej Polskiej bojkotem wszystkich posad w Banku Dyskontowym Warszawskim i jego Odziałach, Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków Zawodowych pracowników zawodowych, akceptując stanowisko tego Związku, zwraca się z apelem do Zarządów Związków Zrzeszonych, by dopilnowały, ażeby ich członkowie pod odpowiedzialnością moralną nie obejmowali posad w Banku Dyskontowym w okresie trwania strajku. Ewentualnych łamistrajków należy piętnować i wydalać z Organizacji.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Sekr. (Szczepiński).

Prezes (Gawlik).

KRONIKA POLITYCZNA

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA.

Dn. 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Weissbroda, dyr. dep. samorządowego Min. Spraw Wewnętrznych posiedzenie Komisji administracyjno-prawnej Państwowej Rady Samorządowej. Na posiedzeniu tem rozważano projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Ubezpieczeniu Emerytalnem Pracowników Komunalnych. Komisja uchwaliła, że obowiązek ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych należy przenieść na związki komunalne. Ubezpieczeniem tem należy objąć tylko pracowników stałych zarówno umysłowych jak i fizycznych, jak to jest w b. zaborze pruskim i austrjackim.

SĄDY DORAŹNE TRWAJĄ!

W związku z wiadomością podaną przez Agencję Wschodnią do prasy, a następnie powtórzoną przez szereg pism o zniesieniu sądów doraźnych na terenie Małopolski, Ministerjum Sprawiedliwości komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i wyjaśnia, że w obrębie sądów Apelacji Lwowskiej i Krakowskiej działały i **działają w dalszym ciągu sądy doraźne,** tylko w niektórych okręgach sądowych wschodniej części tej dzielnicy; w zachodniej zaś części — sądów doraźnych nie było i niema.

NOWY KLUB PARLAMENTARNY.

W dniu wczorajszym posłowie Czuczmaj, Kozicki, Bratuń, Makówka i sen. Pasternak przesłali na ręce p. marszałka Sejmu pismo, w którem zawiadamiają o wystąpieniu z klubu ukraińskiego i utworzeniu z dn. 9 września r. b. nowego klubu parlamentarnego pod nazwą „Ukraińskie włościańskie robotnicze-socjalne zjednoczenie" (Selrob).

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wicepremjera prof. Bartla odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem rozpatrywano szereg spraw gospodarczych.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył wczoraj o godz. 11 rano do Warszawy, gdzie wziął udział w konferencji ekonomicznej, stale zbierającej się na narady w sprawach przemysłu wojennego w Min. Spraw Wojskowych.

O godz. 4 po poł. p. Prezydent powrócił do Spały.

PREMJER W PREZYDJUM RADY MIN.

Wczoraj o godz. 1 pop. przybył do pałacu Rady Ministrów premjer Marszałek Piłsudski i odbył godzinną naradę z Wicepremjerem Bartlem.

SĄDY POWSZECHNE.

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe przybył do Minist. Sprawiedliwości p. prezes Prokuratorji Generalnej, Bukowiecki, i odbył dłuższą konferencję z Min. Meysztowiczem, a następnie z p. wiceministrem Carem na temat projektu ustawy o sądach powszechnych.

DALSZE SZCZEGÓŁY WIĘZIENIA NIESZCZĘŚLIWEGO OBŁĄKANEGO

Ojciec i brat Szola Hasfelda zostali odwiezieni w czwartek wieczorem do więzienia. Grozi im kara do 10 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. Krewni Hasfeldów czynią starania o zwolnienie ich za kaucją aż do rozprawy.

Stan chorego jest nadal krytyczny, chociaż zastosowanie sztucznego odżywiania przez lekarzy narazie pomogło trochę. Po zważeniu Szola okazało się, że ofiara okrucieństwa własnej rodziny waży zaledwie 33 kg.! Świadkowie zeznali, że Szol był dawniej przez pewien czas w szpitalu Jana Bożego. Mieszkanie Hasfeldów opieczętowane.

SPRAWA PODWYŻKI ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE

„Gazeta Robotnicza" donosi, że Związek pracodawców nie przyjął orzeczenia specjalnej Komisji Arbitrażowo - pojednawczej w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie.

Ponieważ jednak Min. Pracy niewątpliwie zatwierdzi orzeczenie Komisji Arbitrażowej i nada mu moc obowiązującą, podwyżka ta wejdzie w najbliższych dniach w życie.

PRZEGLĄD PRASY

Protest marsz. Trąmpczyńskiego. — Zdobycze genewskie. — Pedagogja Rządu. — We Włoszech a u nas.

List marsz. senatu Trąmpczyńskiego do p. Prezydenta z protestem przeciwko odroczeniu sesji—spotyka się z gorącem uznaniem **„Rzeczypospolitej"**, która przy sposobności wychwala Senat i jego prace i twierdzi, że „głos senatu" znajdzie żywy oddźwięk w całym kraju. **„Kurjer Poranny"** wszakże pisze, że list marszałka ma charakter prywatny, ponieważ plenum Senatu nie wypowiedziało się w tej sprawie. Pismo to nazywa list „impertynenckim" a krok p. Trąmpczyńskiego „niekonstytucyjnym wybrykiem". Otóż nie ulega wątpliwości, że Konstytucja nie przewiduje protestów Senatu, czy jego marszałka, do Prezydenta, ale Konstytucja nie przewiduje też „odraczania" senatu, zanim on się zbiera. Jedna niekonstytucyjność rodzi drugą... **„Epoka"** odmawia p. Trąmpczyńskiemu prawa do powoływania się na artykuły Konstytucji, ponieważ on ponosi winę za „przerzucanie" art. 37 przez powołanie się w nim na art. 25, czego w pierwotnej redakcji tekstu Konstytucji, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy, nie było. Zarzut słuszny, ale nie usprawiedliwia on bynajmniej postępowania Rządu. **„Warszawianka"** chwali postępek p. Trąmpczyńskiego, a w związku z tem — swój własny obóz i jego deklarację, streszczoną również w naszem piśmie. **„Kurjer Warszawski"** również przychylnie ocenia tę deklarację, jako wyraz „prawdziwego" konserwatyzmu.

Echa Genewy rozbrzmiewają na łamach **„Głosu Prawdy"** i **„Naszego Przeglądu"**. Pierwsza z tych gazet polemizuje z artykułem p. Skrzyńskiego, omawianym już przez nas. Wywodzi ona, że Polska odniosła duży sukces moralny w Genewie, że polityka Polski musi się liczyć z interesami własnemi, a nie dbać o to, co myśli Londyn czy Paryż. Nie możemy tu powracać do wywodów p. Skrzyńskiego, ale mamy wrażenie, że p. Stpiczyński polemizuje z tem, czego wcale nie było w artykule p. Skrzyńskiego. **„Nasz Przegląd"** wysoko stawia zdobycze Polski w Genewie, przypisując m. i. wnioski Paul Boncoura i łagodniejszą postawę delegata angielskiego w Komisji Rozbrojeniowej wpływowi polskiego wniosku. Ale na to nie mamy żadnych dowodów.

„Kurjer Polski" w polemice z „Kurjerem Porannym" i „Głosem Prawdy" słusznie krytykuje swoistą pedagogję, zalecaną przez te dzienniki. Mianowicie Sejm **ma nie przeszkadzać** Rządowi w jego pracy i to w imię... demokracji. Od siebie dodamy, że w podobny sposób bolszewicy usprawiedliwiają swoją dyktaturę. Zapewniają bowiem, że to jest jedyna droga do zwycięstwa „prawdziwej" demokracji.

Gdy już mowa o dyktaturze, warto wspomnieć o artykule **„Przeglądu Wieczornego"** p. t. „Groźne przestrogi dla dyktatury we Włoszech". W związku z krwawemi rozruchami w różnych częściach Włoch, rozruchami żywiołowemi na tle ekonomicznem, pismo to daje krótką historję dyktatury faszystowskiej. Wywodzi ono, że dyktatura ta przeżyła już trzy niebezpieczne dla siebie okresy. Pierwszy raz po zabójstwie Matteottiego, kiedy „kwestja moralna" zaatakowała faszyzm od zewnątrz. „Przegląd Wieczorny" z zadziwiającą łatwością przechodzi do porządku nad tą kwestją, aczkolwiek, jako pismo sanacyjne powinno być nieco czulsze na punkcie moralności. Drugi raz kryzys faszyzmu zaznaczył się w czasie zamachów na Mussoliniego, kiedy to ujawniło się, że zamachy fabrykowali sami faszyści i że dokoła Mussoliniego istnieje potężna mafja, „przy systemie samowładztwa niestety (!) nieraz nieunikniona". Obecnie przyszedł trzeci kryzys, najgroźniejszy, bo wywołany polityką gospodarczą Mussoliniego, której już teraz zmienić nie można.

I tu **„Przegląd Wieczorny"** wytyka Mussoliniemu zdławienie wolności prasy, które uniemożliwiło dyktatorowi poznanie opinji ludności, a przez to doprowadziło do kryzysu. I organ przychylny Rządowi, przestrzegając Polskę przed naśladowaniem Włoch, cieszy się, że Rząd umożliwił „skasowanie przez Sejm nieszczęsnych dekretów prasowych".

Tymczasem radość okazała się przedwczesna, gdyż Rząd nie uznaje uchwały Sejmu, skasującej dekrety prasowe. Czyżby wobec tego „Przegląd Wieczorny" był zdania, że Polska jest już na drodze do... Włoch?..

B.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

TELEGRAMY

Z PRAC LIGI NARODOW

KOMISJA ROZBROJENIOWA ZAKOŃCZYŁA SWE PRACE

Genewa, 23 września. (PAT.). Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ligi zakończyła dziś wieczorem swe prace ostatecznem przyjęciem sprawozdania belgijskiego senatora de Brouckere'a o całokształcie spraw arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Przewodniczący komisji, dr. Benesz, w swem przemówieniu końcowem wskazał na to, że komisja rozbrojeniowa również i na tegorocznej sesji dokonała znowu cennej pracy, która stanowi nowy ważny etap na uciążliwej drodze przygotowywania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Również i komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi zakończyła dziś swe prace. Komisja ta przyjęła dziś sprawozdanie greckiego delegata Politisa w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego. Pierwsza międzynarodowa konferencja kodyfikacji prawa międzynarodowego ma być zwołana przez Radę Ligi Narodów w roku 1929 w Hadze. Konferencja ta ma zająć się trzema sprawami, a mianowicie: Sprawą przynależności państwowej, sprawą wód terytorjalnych i sprawą odpowiedzialności państwa za szkody osobiste lub materjalne, jakie na jego terytorjum ponieśli cudzoziemcy.

Komisja budżetowo-finansowa uchwaliła zwrócić się do Zgromadzenia Ligi z propozycją podwyższenia kredytu na budowę pałacu Ligi Narodów z 15 miljonów na 19 i pół milj. fr.

STRESEMANN PODPISAŁ KLAUZULĘ O OBOWIĄZKOWYM ARBITRAŻU HASKIM

Genewa, 23 września. (AW.) Stresemann podpisał dziś w sekretarjacie Ligi protokół o przystąpieniu Niemiec do obowiązkowego arbitrażu Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi, przewodniczący zawiadomił zebranych o fakcie podpisania przez Stresemanna wspomnianego protokułu, przyczem wyraził w imieniu zgromadzenia zadowolenie z tego kroku Niemiec. Stresemann podziękował przewodniczącemu i Zgromadzeniu Ligi za wyrażone uznanie.

O UZNANIE DŁUGOW CARSKICH PRZEZ SOWIETY

NOWE PROPOZYCJE ROSYJSKIE WOBEC FRANCJI

Paryż, 23 września. (PAT.). Senator de Monzie otrzymał od delegacji sowieckiej notę, podpisaną przez Rakowskiego, datowaną z 21 b. m., która zawiera nowe propozycje sowieckie, potwierdzające poprzednie oświadczenia ustne.

ECHA WYPADKOW WIEDEŃSKICH

KLASOWE SKOMPLETOWANIE ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH W PROCESIE O ZAJŚCIA

Wiedeń, 23.9. AW. Na posiedzeniu komisji prawniczej parlamentu poseł socjalistyczny Bauer wykazał, wywołując ogólną sensację, iż skład sądu przysięgłych, który rozpatrywać ma sprawę rozruchów lipcowych w Wiedniu, ustalony został w sposób nieprawidłowy. Sędziowie przysięgli winni być mianowani według kolejności listy, w tym natomiast wypadku pominięto jednego z sędziów przysięgłych — robotnika, wyznaczając w jego miejsce fabrykanta, a w dalszym ciągu powołując nieprawidłowo dwóch przedstawicieli klas posiadających. Dr. Bauer podniósł, iż jest to dostateczny powód do zaskarżenia nieprawidłowości procesu. Z drugiej zaś strony, jest to argument za udzieleniem amnestji skazanym. Min. Sprawiedliwości Dr. Dinghoffer oświadczył, iż przeprowadzi w sprawie nieprawidłowości energiczne dochodzenie.

ZBROJENIA JAPONJI

Londyn, 23.9. AW. Rząd japoński poczynił w Anglji wielkie zakupy broni. Kilka okrętów, załadowanych bronią i amunicją, wyruszyło dziś do Japonji pod flagą państw neutralnych. W miejscowych kołach finansowych i politycznych krążą pogłoski, jakoby Japonja miała uzyskać w Anglji od domu Rotszyldów pożyczkę w wysokości 80 milj. dol. na rozbudowę kolei południowomandżurskiej. Podobno ma również Japonja przystąpić do rozbudowy portu Artura i Czing-Tau.

JUGOSŁOWIAŃSKA NOTA DO BUŁGARJI

W SPRAWIE BAND MACEDOŃSKICH

Białogród, 23.9. PAT. Nota rządu jugosłowiańskiego do rządu bułgarskiego, wystosowana w związku z działalnością band na terenie macedońskim, szczególnie w związku z zamachem na pociąg pośpieszny pod Klissową, zwraca rządowi bułgarskiemu uwagę na zbrodniczą działalność band, które składają się wyłącznie z obywateli bułgarskich. Rząd jugosłowiański spodziewa się jednak, że Bułgarja będzie mogła wypełnić żądania Jugosławji na zasadzie porozumienia, ponieważ tylko w ten sposób da się uniknąć trudności w sprawie zbliżenia obu narodów.

O PODWYŻKĘ PŁAC URZĘDNICZYCH W NIEMCZECH

NIESPRAWIEDLIWY PROJEKT

Berlin, 23.9. PAT. „Vorwärts" ostro występuje przeciwko projektowanemu przez rząd podwyższeniu płac urzędniczych, według którego, jak twierdzi dziennik, niżsi urzędnicy otrzymają 20 mk. zasiłku, wyżsi natomiast około 70 mk. W ten sposób poprawa bytu niższych urzędników będzie tylko bardzo drobna, natomiast najwięcej zyskają radcy ministerjalni i ministrowie. „Vorwärts" zaznacza wreszcie, że tego rodzaju podwyżka jest wyraźnem pokrzywdzeniem najgorzej uposażonych.

USTAWA SZKOLNA W NIEMCZECH

Berlin, 23 września. (PAT.). Poprawka rządu pruskiego do projektowanej przez rząd Rzeszy ustawy szkolnej została ostatecznie sformułowana. Poprawka ta przewiduje, że decydująca rola przy regulowaniu spraw szkolnych przypada rządom poszczególnych krajów z wyłączeniem ingerencji rządu Rzeszy.

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA W NIEMCZECH

AMBASADOR NIEMIECKI W WASZYNGTONIE ZGINĄŁ W KATASTROFIE

Berlin, 23.9. AW. Samolot pasażerski towarzystwa „Lufthanza", kursujący stale na linji Berlin — Monachjum, spadł dziś przed południem w pobliżu miasteczka Schleiz z wysokości 100 metrów i rozbił się doszczętnie, grzebiąc pod sobą pilota, radjotechnika oraz 4 pasażerów, którzy wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Wśród ofiar katastrofy znajdowali się m. in. baron von Maltzahn, ambasador Niemiec w Waszyngtonie, który jechał do bawiącej chwilowo w Monachjum żony, oraz jeden z dyrektorów T-wa „Lufthansa" von Arnim. 49-letni baron Maltzahn był wielce ceniony w tutejszych kołach politycznych, jako jeden z najwybitniejszych dyplomatów niemieckich. Zmarły tragicznie ambasador znany był jako twórca traktatu w Rapallo.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

CZWARTY TYDZIEŃ STRAJKU W FAJANSOWNIACH WŁOCŁAWSKICH

Walka zaostrzona

Od wczoraj strajk w fabrykach fajansowych we Włocławku zaostrzył się. Kiedy fabrykanci, po 3 tygodniach walki, nie zgodzili się na żadne ustępstwo — strajkujący postanowili zaostrzyć walkę.

W środę wieczorem odbyło się b. liczne zgromadzenie strajkujących w sali Klubu Robotn. P. P. S. Przewodniczył tow. Jagodziński, referował o sytuacji strajkowej tow. Bettman, poczem przemawiał tow. pos. Z. Piotrowski. W dyskusji zabierało kilkunastu strajkujących. Następnie przyjęto uchwały, **aby wzmocnić posterunki strajkowe pod fabrykami i zwołać wiec ogólno-robotniczy i demonstrację w najbliższy poniedziałek, celem poparcia strajku.**

Nastrój na zebraniu był bojowy. Wszyscy wypowiedzieli się za dalszą walką aż do zwycięstwa.

W czwartek rano strajkujący wstrzymali kilku majstrów przed fabryką, którzy zgodzili się porzucić robotę.

Z załogi robotniczej nikt nie pracuje. Jak źle przedstawia się sytuacja dla fabrykantów — niech wykaże fakt, że w dwóch fabrykach przyjęto kilku poprzednio pracujących robotników, wyrzuconych za kradzież. Obecnie ci napiętnowani złodzieje są werbowani przez pp. Cohna, Krupkego i Czamańskiego, którzy jednocześnie nie mają nic więcej do dania prawdziwym robotnikom, jak 5 proc. podwyżki płac!! A dziewczęta zarabiają dotąd po **2 zł. 17 gr.** dziennie!

Wczoraj strajkujący nie dopuścili dowozu surowca do fabryki.

Solidarność wśród strajkujących jest wspaniała. **W czwartym tygodniu walki niema łamistrajków.**

***

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, **że dzisiaj popołudniu w Inspektoracie Pracy we Włocławku ma odbyć się konferencja, na którą przybywa delegat Ministerjum Pracy z Warszawy.**

MIESZKAŃCY RADOMSKA DOMAGAJĄ SIĘ DODATKOWYCH WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Na wiecu w Radomsku w dn. 18-go września 1927 r., po wysłuchaniu sprawozdania radnych socjalistycznych o sytuacji, w jakiej znalazła się nowo wybrana Rada Miejska, po wystąpieniu z niej 11-tu radnych odnowionej spółki endecko - żydowskiej, uchwalono następującą rezolucję:

1) System gospodarki, jaką prowadziła od 1922 r. klika endecko - żydowska przyniósł miastu w rezultacie poważne straty materjalne i moralne. Działalność tej kliki ujawniła w końcu, że na tym systemie korzystały jednostki, kosztem społeczeństwa.

2) Wybory do Rady Miejskiej, jakie odbyły się w dniu 29 czerwca r. b. miały położyć kres tej gospodarce. Wynik tych wyborów, mimo wielkich przeszkód różnego rodzaju, które stworzyła rządząca klika, przeprowadzająca wybory, aby utrudnić wyborcom głosowanie, dawał jednak nadzieję, że stosunki w gospodarce ulegną zmianie.

3) Menerzy endecko - żydowskiej kliki, widząc że nie utrzymają nadal Magistratu w swoich rękach, odnowili dawny sojusz i, postanawiając nie dopuścić do zmiany stosunków w gospodarce miejskiej, w liczbie 11 radnych, złożyli swoje mandaty, wraz z zastępcami, dekompletując tem samem Radę Miejską. Krążą pogłoski, iż Panowie ci działali na zasadzie informacji w Województwie, które podobno, idąc im w tym wypadku na rękę, zamierza rozwiązać Radę Miejską.

4) Zebrani, stwierdzając, że eksperyment wystąpienia z Rady bez jednego nawet posiedzenia, demoralizuje życie publiczne, czyni kpiny z ustawy i wyborców, stwarza niebezpieczny precedens na przyszłość — zwracają się do władz nadzorczych z żądaniem uzdrowienia wreszcie tych stosunków i pouczenia warchołów o praworządności. Takiem poczuciem, oraz ustrzeżeniem się na przyszłość od podobnych eksperymentów, będzie zarządzenie dodatkowych wyborów, czego mieszkańcy stanowczo się domagają.

Dowiadujemy się, że Starosta zamierza zwołać nowo wybraną Radę, nie zważając na sabotaż reakcji. Czy jednak dojdzie do posiedzenia Rady Miejskiej, przyszłość pokaże. Wiemy jedno, iż już „delegacja" secesji endecko-żydowskiej reakcji bawi w Warszawie i czyni usilne starania u władz, by działalność Rady sparaliżować i ewentualnie doprowadzić do jej rozwiązania.

Pruszków

NIEUDAŁE ZAPĘDY DYKTATORSKIE P. BERENTA I JEGO KLIKI.

Magistrat m. Pruszkowa, rządzony przez warcholską grupę czumowców p. Berenta, zwleka z wykonaniem jednomyślnej uchwały Rady Miejskiej, powziętej na wniosek PPS, w sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę szkoły powszechnej, natomiast wystąpił o pożyczkę 75 tys. zł. „na zasilenie finansów miejskich", **bez wskazania celu, na jaki te pieniądze mają być zużyte (!).**

Sprzeciwiliśmy się tego rodzaju dyktatorskim pełnomocnictwom, tembardziej, że dotychczasowe poczynania Magistratu pozwalają żywić obawę, że pieniądze te wcale nie będą użyte na żadne pożyteczne dla miasta inwestycje, a tylko na załatanie w budżecie miejskim dziur, wynikłych z niedołężnej gospodarki.

Za dyktaturą finansową Magistratu oświadczyła się bez zastrzeżeń grupa sanacyjno-żydowska (dr. Deresz i r. Czernecki). Ławnik Kwasiborski (blok chrz. nar.), po przemówieniu tow. Domosławskiego, oświadczył, że jego grupa „zrewidowała" swoje stanowisko i będzie głosować przeciw.

Mimo to jednak, dzięki wyłamaniu się z solidarności 2 radnych z prawicy (Olędzki i dr. Steffen), pożyczka w pierwszem czytaniu uzyskała wymaganą większość ⅔ głosów (16 na 24). W drugiem czytaniu dr. Steffen był nieobecny, r. Olędzki zaś głosował przeciw, wskutek czego zamierzona dyktatura finansowa Magistratu upadła (za 13 przeciw 11 głosów).

Kałusz

ZGON OFIAR WYBUCHU W KOPALNI.

Z sześciu ciężko poparzonych górników, którzy padli ofiarą wybuchu gazów w kopalni Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych (TESP) w Kałuszu, trzech zmarło.

Odbył się pogrzeb pierwszej ofiary, Ludwika Wiśniewskiego.

Łódź

POŻAR FABRYKI.

Dzisiaj w nocy w gmachu fabrycznym A. Szpilki wybuchł olbrzymi pożar. Wszystkie oddziały straży ogniowej wezwano do akcji ratunkowej. Akcja ta jednak jest niezmiernie utrudniona, gdyż fabryka znajduje się w dzielnicy bardzo gęsto zabudowanej. W chwili, gdy to piszemy, pożar trwa.

Białystok

STRAJK FRYZJERÓW.

W dniu 21 b. m. wybuchł strajk pracowników fryzjerskich w Białymstoku. Towarzysze fryzjerzy, omijajcie Białystok!

Centrala Zw. Zaw. Prac. Fryz.

DRUGI POLSKI ZJAZD FILOZOFICZNY W WARSZAWIE

Wczoraj o godz. 9-tej rano w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się w obecności p. ministra W. R. i O. P. dr. Dobruckiego, dyr. Dep. Michalskiego, rektora Uniwersytetu oraz licznie przybyłych uczestników otwarcie drugiego Polskiego Zjazdu Filozoficznego. Na zjazd przybyli m. in. delegaci z krajów słowiańskich. Zagaił posiedzenie inauguracyjne prof. Twardowski ze Lwowa.

Po nim zabrał głos minister W. R. i O. P. Dobrucki, który w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powitał II Polski Zjazd Filozoficzny w Warszawie.

Po szeregu dalszych przemówień, posiedzenie inauguracyjne zostało zamknięte, poczem po 10-minutowej przerwie rozpoczęło się posiedzenie naukowe.

Na posiedzeniu tem wygłosili referaty: Jan Łukasiewicz: „O metodę w filozofji"; Florjan Znaniecki: „Zadania syntezy filozoficznej". Po odczytaniu referatów nastąpiła dyskusja.

W godzinach popołudniowych odbywały się posiedzenia sekcyjne.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KOMUNIKAT.

W numerze piątkowym „Robotnika" umieszczono notatkę Agencji Wschodniej o przebiegu wyborów Zarządu Miasta w Białej Podlaskiej. Z notatki tej wynika, że burmistrzem i ławnikiem zostali członkowie P. P. S.

W związku z tą notatką oświadczamy, że wymienieni w notatce A. W. Zakrzewski i Jurek zostali już przedtem za niesubordynację i szerzenie sprzecznych z P. P. S. poglądów wykluczeni z szeregów Partji, że zatem nie reprezentują P. P. S. w Magistracie, a P. P. S. nie bierze za nich żadnej odpowiedzialności.

Oprócz tego wyjaśniamy, że lista P. P. S. w Białej Podlaskiej zdobyła tylko 4 mandaty, że w stosunku do 24 radnych lista P. P. S. wogóle nie mogła osiągnąć nietylko stanowiska burmistrza, ale nawet ławnika. Zwykłe zatem szachrajstwo polityczne i karjera mogły pchnąć b. członków P. P. S. w ramiona reakcji.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS

DO OGÓŁU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH!

W Brześciu n/Bugiem utworzony został separatystyczny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego. Związek ten wysuwając hasła walki klasowej stara się pod tym pozorem zjednać dla siebie robotników budowlanych i odciągnąć ich od Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego w Polsce, który dotąd jest jedyną reprezentacją tego przemysłu, wchodzącą w skład zarówno Zwiazku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce jak i Międzynarodowej Federacji Robotników Budowlanych w Hamburgu. Nowy utworzony Związek w Brześciu ograniczając swoją działalność do Województwa Poleskiego — nie może podjąć żadnej większej akcji w kierunku obrony interesów robotników budowlanych i poprawy ich bytu i celem jego założenia jest jedynie rozbicie jednolitej dotąd organizacji robotników budowlanych w Państwie. Ostrzegając więc ogół robotników budowlanych przed agitacją tego nowego Związku w Brześciu n/Bugiem wzywamy wszystkich robotników budowlanych do wytrwania przy dotychczasowym ich Związku — Centrali w Krakowie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.

WYPŁATA ZAPOMÓG PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie kontynuuje wypłatę zapomóg z akcji doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym za wrzesień. Wypłata odbywać się będzie w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej w godz. od 5 do 7 wiecz. W poniedziałek, 26 września, winni stawić się posiadacze numerków od 1.101 do 1.300, w środę, 28 września od 1.301 do 1.450 i w piątek, 30 b. m.— od 1.451 do 1.600.

Oprócz tego w powyższych dniach wypłacane będą, w miarę przyznawania zapomogi posiadaczom niższych numerków.

O terminach następnych wypłat ukażą się oddzielne zawiadomienia.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS.

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie Warsz. Wydz. Kob. PPS. z referatem tow. **Marji Chmieleńskiej** na temat: „Ogródki działkowe".

Referat tow. Chmieleńskiej wywołał zainteresowanie zebranych towarzyszek, wobec czego zainicjowano wycieczkę na Ochotę, celem osobistego zwiedzenia ogródków działkowych. Wycieczka powyższa odbędzie się jutro pod kierownictwem tow. Marji Aszerówny. Zbiórka na Ochocie II, na ostatnim przystanku linji nr. 7, o godz. 12 punktualnie.

Dnia 27 września r. b. przypada zebranie wtorkowe Warsz. Wydz. Kob. PPS., które się odbędzie w lokalu przy ul. Leszno 53, o godz. 7 wiecz. Na zebraniu Wydz. wygłosi referat tow. dr. J. Budzyńska - Tylicka na temat: „Hygjena pracy kobiet, a ustawodawstwo ochrony pracy".

Ruch kult.-oświatowy.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na następujące przedstawienia:

28.9. „Moja maleńka" w teatrze Letnim.
30.9. „Borys Godunow" w Wielkim.
3.10. „Król Agis" w Narodowym.
4.10. „Fedora" w Polskim.
5.10. „Samson i Dalila" w Wielkim.
10.10. „Król Agis" w Narodowym.

Bilety nabywać też można w Księgarni Robotniczej, — Warecka Nr. 9.

ZE SPORTU

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Dziś.

Agrykola: pierwszy dzień trójmeczu lekkoatletycznego Orzeł — Amatorzy —Głuchoniemi; w programie: skok w dal, 200 m. 800 m. skok o tyczce, rzut kulą, 5 klm. oraz sztafeta 4x100.

Boisko Skry: Rewanżowe spotkanie Hakoah (Łódź) — Makabi (godz. 16).

Boisko 36 p.p.: godz. 7 i 14 pięciobój wojskowo - sportowy o mistrz Armji.

TUNNEY POKONAŁ DEMPSEYA.

Chicago. Onegdaj rozegrany został, wobec 150 tysięcy widzów, sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy Dempseyem i Tunneyem. Ponowne zwycięstwo odniósł obecny mistrz świata wszystkich kategorji, Geno Tunney, bijąc Dempseya po 10 rundach ciężkiej walki na punkty.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NA DYNASACH.

Czwartkowy meeting wieczorny na Dynasach przyniósł następujące wyniki: **Za prowadzeniem motorów:** 10 klm. 1) Erxleben (Niemcy) 9:01, 2) Bordoni (Włochy), 3) Burno (Łódź), 25 klm. 1) Burno 23:11, 2) Gędziorowski, 25 klm. 1) Erxleben 22:44,8, 2) Oksiutycz; 25 klm. 1) Lange 22:03,6 (rekord polski), 2) Bordoni o 2 metry. Najciekawszy bieg dnia. **Zawody kolarskie:** bieg australijsko - włoski z 4 startów wygrywa osada Szymczyk - Włodarczyk - Kendzia - Bartodziejski - Tschirschnitz. Bieg eliminacyjny 10 okr. 1) Skrzypkowski 6:23,4, 2) Popończyk. Bieg 5 klm. 1) Kalata 9:11,2, 2) Małycha, 3) Ochniewski. Bieg 10 okr. 1) Zaifert 6:07,4, 2) Krupiński.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ZA PROWADZENIEM MOTORÓW NA DYNASACH

W niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 3 po poł., odbędą się na Dynasach międzynarodowe zawody za prowadzeniem motorów z udziałem Erxlebena, Burno, Bordoniego, Gędziorowskiego, Oksiutycza i Józefa Langego. W zawodach tych startować również będzie przybyły na ten dzień mistrz Holandji Vermeer. W programie nieznany dotychczas w Polsce bieg amerykański (parami) za prowadzeniem motorów, na przestrzeni 50 klm.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ARMJI.

Wczoraj, w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Armji, wyniki były następujące: Finał **200 mtr.** 1) Gniew 23,4 sek. **400 mtr.** 1) Rzepuś 53,4 sek. **800 mtr.** 1) Halicki 2:01,4. **5 klm.** 1) Sawaryn 16:19. **Skok o tyczce** 1) Adamczak 3.42 mtr. **110 płotki** 1) Biały 18:2. Sztafeta 4x100 1) DOK VIII 46.4.

W konkurencji drużynowej największą ilość punktów zdobył DOK III (24 pkt.) przed DOK V (17 pkt.). Nagrodę PUWF zdobył 3 p. sap. (13 pkt.).

POGOŃ BIJE FULGERUL 4:2 (4:0).

Po wysokocyfrowej klęsce wojskowej drużyny rumuńskiej, Fulgerul w spotkaniu z Wisłą, kierownictwo zespołu gości zagranicznych pragnęło zatrzeć ujemne wrażenie przegranej, inicjując mecz z Pogonią. Rehabilitacji jednak nie uzyskano, gdyż dotychczasowy mistrz piłkarski Polski pokonał Rumunów w stos. 4:2.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
TEL. 229-70
WARECKA 9
ZAOPATRZONA ZOSTAŁA
NA SEZON SZKOLNY
W WIELKI WYBÓR
PODRĘCZNIKÓW

Oświadczenie.

Wobec szeregu artykułów obliczonych na sensację lub spekulację giełdową, jakie się pojawiły w niektórych organach prasy, Zarząd Spółki Akcyjnej Zakłady Amunicyjne „Pocisk" oświadcza, co następuje:

„1) Wiadomości o rzekomej niewypłacalności „Pocisku" są kłamstwem. Aktywa „Pocisku" są wielokrotnie wyższe, pasywa znacznie niższe, kapitały własne znacznie większe — od podawanych w artykułach.

2) Nieprawdą jest, jakoby fabryki „Pocisku" zostały pozbawione zatrudnienia. Zakłady „Pocisku" są i będą czynne bez przerwy.

3) Wiadomości o ilości dyrektorów (jest ich 2-ch nie 12-tu) o ogólnej wysokości ich uposażenia (przesadzone w artykułach przeszło 50-krotnie) i wszelkie inne informacje są niedorzeczne i kłamliwe".

Zakłady Amunicyjne
„POCISK"
Spółka Akcyjna.
1387

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°9, najniższa 14°.

W Zakopanem wczoraj było dość pogodnie, temperatura rano 16°, w południe 23°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw chmurno lub pochmurnie, przemijające deszcze, zwłaszcza na wybrzeżu i w górach, potem zachmurzenie zwolna malejące. Dość ciepło (nieco chłodniej na wschodzie). Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Rejestracja ur. w r. 1909. W poniedziałek 26 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, wejście II, w godz. od 9 do 15, wszyscy zainteresowani, zamieszkali w obrębie VI komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od L do Z.

Obiady dla ubogich. Zarząd Wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa uchwalił zwrócić się do Magistratu o: 1) zakup w Komitecie pomocy dla bezrobotnych 1.000 obiadów dziennie po 40 gr. na przeciąg 6 miesięcy, t. j. od 1 października 1927 r. do 31 marca 1928 r., z tem, że obiady te będą wydawane za pośrednictwem miejskich stacji opieki społecznej i 2) wyasygnowanie Komitetowi 30.000 zł. na poczet przypadającej z tego tytułu należności.

Z Tow. Ogrodniczego. Zebranie miesięczne członków Tow. Ogrodniczego odbędzie się w lokalu Bagatela 3, dnia 26 b. m., o godz. 8 wieczorem.

Zabawy Pogotowia Ratunkowego. Odwołane z powodu niepogody zabawy Pogotowia w ogrodzie Saskim, odbędą się dziś i jutro. Zabawy rozpoczynają się o godz. 1 w poł. Rozegrany zostanie decydujący mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy, odbędą się też biegi na przełaj. Na estradzie popisywać się będą: balet teatru Wielkiego, prestidigitator Futarini, żespół taneczny T. Wysockiej i słynny król żelaza Jack Bronx.

Wejście tylko 1 złoty, dla dzieci, uczącej się młodzieży i wojskowych 50 gr.

Z Pol. Tow. Metapsychicznego. W poniedziałek 26 b. m. odbędzie się w lokalu Tow. (ul. Miodowa 7 ,m. 5) o godz. 8 wiecz. zebranie klubowe.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Warszawskiego Związku PNSP. Jutro o g. 10-ej w pierwszym, a o g. 10½ rano w drugim terminie odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Chłodnej 11 Walne Zgromadzenie członków Oddz. Warsz. Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powszechn.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. 13.15—14.00. Odczyt p. t. „Jak przechowywać warzywa" wygłosi p. Edward Nehring (Dział „Rolnictwo"). 14.10 — 14.35. Odczyt p. t. „Tuczenie świń na bekony" wygłosi p. Wacław Dusoge (Dział „Rolnictwo"). 14.35 — 15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" wygłosi p. S. Mędrzecki (Dział „Rolnictwo"). 15.00 — 15.05. Komunikat meteorologiczny. 15.05 — 15.30. Odczyt p. t. „Jesienne żywienie bydła" wygłosi inż. Kwasieborski (Dział „Rolnictwo"). 15.30 — 16.00. Transmisja z Krakowa odczytów rolniczych, organizowanych staraniem Komitetu Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej w Stryju. Odczyt p. t. „Dochodowość sadownictwa" wygłosi prof. Brzeziński. 16.00—16.30. Przerwa. 16.30 — 17.00 Odczyt organizowany dla Wystawy Rolniczej w Stryju p. t. „Wpływ nasion szlachetnych na jakość produkcji" wygłosi dr. Kostecki. 17.00—17.35. Audycja dla młodzieży. „Mała kronika wrześniowa" wypowie red. Wład. Kopczewski. 17.35—18.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrek.), Aleksander Michałowski (śpiew) i Helena Zalewska (ak.). 18.35—18.50. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 18.50—19.10. Odczyt p. t. „O spółdzielniach mieszkaniowych i budowlanych" wygłosi p Antoni Gandecki 19.10—19.35. Odczyt p. t. „Kobiety w walkach o niepodległość Polski" (IV-ty) wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.55—20.00. Odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji" (III-ci) wygłosi p. Stefan Michalski (Dział: „Podróże i przygody"). 20.00—20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrek.), Helena Zarzycka (skrzypce), Mieczysław Salecki (śpiew), prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" po francusku. 22.00. Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol" w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

WYSTAWA RADJOWA
Warszawa
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17 października.

Z sądów.

CZTERDZIEŚCI SPRAW PRASOWYCH

W sądzie pokoju X okręgu wyznaczonym do rozpatrywania spraw prasowych znajduje się **już obecnie** czterdzieści spraw prasowych. Pierwsze jedenaście rozpatrywane będą w dniu 30-go września. I. K.

Skazanie komunistek.

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Róży Weintretter, Estery Neufeldówny i Marji Kowalskiej, skazanych przez Sąd okręgowy w Łodzi za udział w komitecie związku młodzieży komunistycznej na: Neufeldówna 3 lata, Weintretterówna i Kowalska po dwa lata więzienia. Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził. I. K.

Sprawa p. Junoszy-Gzowskiego umorzona.

W dniu wczorajszym w Sądzie okręgowym wyznaczona była sprawa przeciwko red. Stpiczyńskiemu i A. Niemojewskiemu o zniesławienie z oskarżenia p. Junoszy - Gzowskiego, b. współpracownika „Gazety Porannej Warszawskiej". Oskarżonych Stpiczyńskiego, Fryzego i Popławskiego zastępował mec. Paschalski, p. A. Niemojewski i Junosza-Gzowski występowali osobiście. P. Gzowski podkreślił, że sprawa była kilkakrotnie odraczana i prosił o umorzenie jej, ponieważ „prowadzenie procesu w Polsce nie jest rzeczą bezpieczną". Podkreślił przytem, iż nie jest już dziennikarzem i zaznaczył, że na red. Stpiczyńskim ciąży zgórą 30 wyroków sądowych. Sąd postanowił sprawę umorzyć. I. K.

KINOTEATR „COLOSEUM"

NOC POŚLUBNA.

Lili Damita jest jedną z cudownych gwiazd ekranu, widzieliśmy ją zaledwie kilka razy. Jej pierwsza znana u nas kreacja „Zabawka paryska" przekonała wszystkich o wielkim wdzięku młodocianej artystki. W mimice Lili Damita acz nie przekracza szablonu, jest opanowana i dość subtelna, a że jej uroda należy do typu „bardzo kobiecych i bardzo cukierkowych", przeto publiczność darzy ją szczerą sympatją.

Jako partnerzy miłej Paryżanki (bo acz gra ona w Wiedniu, pochodzi z Paryża) występują tym razem Paweł Richter i Harry Liedtke... zawsze miły, choć niezmiennie i uparcie jednakowy w swoich kreacjach.

Sam temat nieco banalny. Książe hulaka, czysta i naiwna księżna... małżeństwo zawarte gwoli interesom państwa, brutalność księcia, deus ex machina, tym razem w postaci ataku apopleksji — i miłość księżny niedozwolona — miłość dla zwykłego śmiertelnika — poety.

Aby nieco akcję urozmaicić wprowadzono sceny z rewolucji w owym księstwie, a dla wzruszenia publiczności — poetę w ostatnim akcie uśmiercono.

Bardzo ładne zdjęcia z Paryża i St. Moritz.

Ika.

QUI PRO QUO

„MORYC".

8 sezon w „Qui Pro Qpo". Powitano przedstawicieli sfer rządowych, podkreślając, iż właśnie tym sferom należy się wdzięczność za dostarczenie materjału do rewji; powitano prasę, powitano „prześwietny magistrat". Każdemu powiedziano słów kilka złośliwych a dowcipnych, każdego zmuszono do uśmiechu lub śmiechu...

Program dobry, kilka numerów świetnych. Do rzędu tych ostatnich przedewszystkiem zaliczyć należy „maszynę" — niebywały wprost numer p. Ordonówny — która potrafiła w sposób zgoła niezwykły oddać przedziwną istotę maszyny. Drugim, również oryginalnym, pomysłem jest scenka „oczekiwania na kobietę", odegrana, odśpiewana i odtańczona także przez p. Ordonównę; „La marchande de caresse", acz ładna w wykonaniu i kolorycie dekoracyjnym, oparta jest na zbyt często zużytkowywanym temacie. Bardzo dobry jest liryczny obrazek „Za trzydzieści lat", w którym Elna Gistedt i Jarossy, na tle wiecznie błękitnego i słonecznego Laurowego Brzegu, wspominają Warszawę i... aktualności polityczne. Znakomite są „romansy cygańskie", zmodernizowane przez p. Lawińskiego, a „Salomea" i „moja choroba" dają p. Krukowskiemu wiele pola do popisu.

Mówiąc o tegorocznym zespole teatru „Qui Pro Quo", przedewszystkiem należy z radością powitać przemiłą gwiazdę operetkową Elnę Gistedt, która wczoraj wykazała, iż w rewji umie być również czarującą i niedoścignioną, jak i w operetce. P. Gistedt jest prawdziwą atrakcją dla bywalców teatrzyku. Resztę zespołu stanowią: zawsze wyborny Dymsza, p. Kalinówna—świetna recytatorka, lecz słaba jako aktorka, i p. Minowicz, równie dobry aktor, jak piosenkarz. Dwa „nowe nabytki": tancerka Pietrakiewicz i p. Terne — śpiewaczka — „nie udały się". P. Pietrakiewicz tańczy zbyt sztywno i zbyt „grobowo", a p. Terne nie ma ani warunków zewnętrznych, ani wdzięku, a śpiewa nietylko „sztywno", ale i niewyraźnie.

Na specjalną uwagę zasługuje strona dekoracyjna, w której tym razem górę wziął kierunek formistyczny. Przyznać trzeba, iż wygląda to wcale efektownie... lecz oklaski wywołały na premjerze dekoracje starego typu, realistyczne.

Ika.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

SAMOBÓJSTWO KAPITANA.

Nocy ubiegłej na ul. Wierzbowej przed restauracją „Oaza" przechadzał się posterunkowy Czesław Malika. Do posterunkowego podszedł jakiś kapitan wojsk polskich, który wyszedł z „Oazy" w stanie nieco podchmielonym. Oficer zwrócił się do posterunkowego ze słowami: „Pan mi się nie podoba i pański numer także". W toku rozmowy nastąpiła ostra wymiana zdań, wobec czego posterunkowy poprosił o wylegitymowanie się. Oficer odmówił wylegitymowania się, lecz godził się na propozycję policjanta i obadwaj udali się do komendy miasta. Tam oficer inspekcyjny wylegitymował kapitana. Był to kapitan 21 p. p. Józef Franciszek Mitszajn. Kiedy posterunkowy opuścił komendę miasta oficer wyszedł za nim również i począł mu wygrażać. Wywiązała się powtórna awantura i tym razem policjant i oficer udali się do 12 komisarjatu, a następnie do dyżurnego oficera policji w komendzie okręgowej. Na skutek interwencji oficera policji kapitan uspokoił się.

W godzinę po tych zajściach komenda miasta oraz 12 komisarjat zaalarmowani zostali wiadomością, że w domu nr. 16 przy ul. Bednarskiej, oficer popełnił samobójstwo. Okazało się że samobójstwo popełnił kapitan Mitszajn, ten sam, który miał zatarg z policjantem.

PRZY PRACY.

Przy ul. Przyokopowej nr. 22 podczas pracy został uderzony kotłem robotnik, Paweł Kaniewski. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz potłuczenie klatki piersiowej i, po opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Przy ul. Żytniej 20, podczas pracy, doznała zmiażdżenia palców prawej ręki 19-letnia Zofja Wdowińska, robotnica. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło nieszczęśliwą do szpitala żydowskiego na Czystem.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

Wczoraj wieczorem między godz 8 a 10 podczas nieobecności woźnego w Banku Domu Ludowego pod wezwaniem św. Franciszka przy ul. Piwnej nr. 13 dostali się nieznani kasiarze. Włamywacze weszli frontowym wejściem, za pomocą podrobionych kluczy. Rozpruli t. zw. „rakiem" kasą ogniotrwałą, wycinając cały bok. W kasie znajdowała się większa ilość gotówki, lecz narazie skonstatowano brak 4.000 zł. W tej samej kasie umieszczona była mała kasetka, której jednakże kasiarze nie zabrali. Włamanie zauważył pierwszy woźny firmy Dominik Sasin, o czem zameldował dyrektorowi.

WALKA POLICJANTÓW Z PRZESTĘPCAMI.

W restauracji „Huta" przy ul. Freta nr. 17 posterunkowi Józef Bąk i Szczepan Rogowski zatrzymali dwuch znanych policji osobników, kilkakrotnie karanych więzieniem: Zygmunta Kucharskiego i Leona Bańkowskiego. Przy Kucharskim znaleziono rewolwer systemu „Former". Podczas rewizji Kucharskiego Bańkowski wyrwał posterunkowemu Bąkowi z futerału rewolwer i, krzycząc: „stój", skierował rewolwer do Bąka. Przy pomocy posterunkowego Rogowskiego broń od napastnika odebrano i odprowadzono ich do II komisarjatu p. p.

NADUŻYCIA W BIURZE ADRESOWEM MAGISTRATU.

Stwierdzono, że w Biurze Adresowem Magistratu popełniano nadużycia, polegające na nalepianiu zużytych znaczków stemplowych na kartach meldunkowych. Marki te były odlepiane od starych kart meldunkowych. Nadużycia te dokonane były przez rządców domów przy współudziale kilku urzędników. Sprawa ta przekazana została władzom prokuratorskim. Wysokość nadużyć nie jest jeszcze ustalona. Dochodzenie w toku.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 23 września

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 Belgja 124,58 Holandja 358.60. Londyn 43,52½. Paryż 35,08 Praga 26,51. Szwajcarja 172.47. Włochy 48.78. Wiedeń 126,10. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 4% L. Z. Warszawy 56.00—74.45 74.00 5% P.L.Z. Warszawy 5980 — 60.00 — 59.00 —

Akcje.

Bank Polski 141,00—140,00. — Bank Dyskontowy 133,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 22,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 87,00. Kijewski 2,65. Siła 100.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,05 Gosławice 73.00 Cukier 5.10—5.20 Łazy 0,37. Wysoka 130,00. Nobel 49,00. Węgiel 98,75—97,75. Firlej 52,00 Cegielski 38,25 — —,— Lilpop 30.75—31.25 Modrzejów 9.10. Norblin 210.00. Ostrowiec 97,00 96.00, Rudzki 59.00 59.25 Starachowice 66,00— 67,00— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 35,25 Żyrardów 18,25 18,50—17.50 Borkowski 3,40—3.32. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 73.00 Częstocice 3.20—3,35. Parowóz 53,00 — 54.00. Puls

Notowania pozagiełdowe

z dnia 23 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.91. Bank Polski 140.50. Cukier 5.20. Węgiel 98.00. Modrzejów 9.00. Lilpop 31.00. Rudzki 59.00. Starachowice 66.50. Rubli 100 złotem 473.00. Listy zastawne złotowe bez zmiany. w płaceniu. Obroty średnie.

Wprowadzono do notowań urzędowych następujące akcje:

1) Polskie Towarzystwo Elektryczne (P. T. E.) po zł. 3 nom. wart.

2) Warsz. Tow. oczyszcz. i sprzedaży spirytusu „Rektyfikacja Warszawska" po zł. 40 nom. wart.

3) Polski Bank Przemysłowy we Lwowie po zł. 100 nom. wart.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na IV-ty kwartał 1927 r. rozpoczyna się dn. 26-go b. m.

1) w biurze Tramwajów przy ul. Młynarskiej Nr. 2 (od godz. 9-ej do 15-ej, w soboty od godz. 9-ej do 12-ej).
2) na Stacji Miejskiej Kolei Państw. przy ul. Królewskiej Nr. 23 (od godz. 9-ej do 14-ej),
3) w Polskiem Biurze Podróży „Orbis" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 98, Nalewki Nr. 8 i Królewskiej Nr. 16 (od godz. 9-ej do godz. 15-ej.

Bilety ulgowe oraz bezimienne dla instytucyj państwowych, komunalnych i społecznych nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów.

Cena normalnego biletu tramwajowego wynosi — Zł. 70.—, ulgowego — Zł. 45.50 i studenckiego — Zł. 35.—

Bilety, ważne zarówno w dzień jak i w nocy, droższe są o 10%.

Dla uniknięcia zbytniego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu, wzywa się publiczność do jaknajwcześniejszego ich nabywania, zaznaczając, że bilety, wykupione na IV-ty kwartał r. b., ważne będą już od dn. 26-go b. m.

DURKARNIA
:: :: „ROBOTNIKA" :: ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności
Porada 3 złote.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. (syfilis — analizy krwi — analizy przy tryprze), niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8½ wiecz. Niezamożnym i pracującym uwzględn.

Przemysł Rybny
„Rybkol"
Al. Jerozolimskie 4.
Polecamy!!
Śledzie do smażenia 1.80 kl. Karpie żywe 3.70 kl. Piklingi tłuste szt. gr. 35, 12 szt. skrzynka 3.60.
Sandacze — Szczupaki — Liny — Sumy — Karasie — Łososie — Węgorze.

LECZNICA
CHŁODNA 42,
tel. 52-52.
Wszystkie specjalności. Porada 3 zł.

Nowa Lecznica
Specjalna przychodnia Senatorska 10, tel. 110-18. Lekarzy specj. wyłącznie dla Chorób skórnych wenerycznych i niemocy płc. Roentgen. Lampa kwarc., analizy lek. (krew na syf.)—od 9 r. do 8 w. bez przerwy. Wizyta 3 zł. W niedzielę i święta 10—2

Ogłoszenia drobne

Anglik udziela lekcji angielskiego, może przychodzić do domu w godzinach wyznaczonych, może przyjechać na kondycję. Wiadomość: tel. 227-36 od godz. 4—5. Oferty pod „Nauka angielskiego".

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLIŃSKIEGO, Jerozolimska 27.

Musisz zarabiać więcej. Szkoła Inżyniera Froma kształci najtaniej najlepszych szoferów. Żórawia 40.

Prof. Pomeranc organizuje zespoły mandolinistów—gitarzystów orkiestry smyczkowe. Lekcje gry zasadniczej. Niecała 10.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

CZEM SIĘ RÓŻNI ARMJA SOWIECKA OD CARSKIEJ? — NICZEM.

Na zdjęciu naszem widzimy konnicę rosyjską podczas manewrów pod Odesą. Uzbrojenie i organizacja jej jest identyczna z dawną konnicą kozacką. W żadnym razie uzbrojone Sowiety nie przypominają państwa, w którem rządzi proletarjat.

NOWY GUBERNATOR KŁAJPEDY

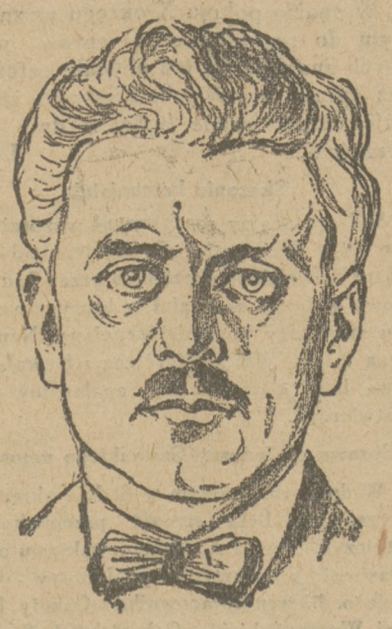

PUŁKOWNIK MERKYS

b. litewski minister wojny został wyznaczony na miejsce Zalkauskasa, który zachorował, na gubernatora Kłajpedy i jej okolic.

PRZY GROBOWCU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Między delegatami amerykańskiego legjonu, przybyłymi do Paryża, znajdują się m. in. ojciec i syn Hankowie. Starszy Hanke liczy 71 lat i walczył przeciw Francji po stronie Niemiec w 1871 roku. Potem wyjechał do Ameryki. Po wielu latach syn jego jako obywatel St. Zjednoczonych walczył po stronie Ententy przeciw Niemcom podczas wojny europejskiej. I oto obaj spotkali się ze swym wojennym towarzyszem niedoli — umarłym. W tej chwili zastanowienia nad grobem Nieznanego Żołnierza myśli ich napewno są obce imperjalistycznej propagandzie zawodowych podżegaczy do rzezi narodów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Hrabina"

Narodowy
o 8-ej „Farys"

Letni
o 8-ej „Moja maleńka"

Wielki. Dziś „Hrabina", jutro „Straszny dwór".

W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek „Cyganerja".

Narodowy. Dziś „Farys" Miłaszewskiego.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Dom warjatów".

Letni. Dziś „Moja maleńka", jutro po poł. „Dom warjatów".

Teatr Polski. Świeżo wystawiona sztuka Sardou „Fedora".

Jutro o godz. 4 pop. komedja Verneuilla „Panna Flute".

Mały. Dziś „Fura słomy".

Jutro o godz. 4 pop. „Kobieciątko".

Teatr Praski. W sobotę odbędzie się inauguracja sezonu w Teatrze Praskim. Odegraną zostanie „Lilla Weneda" Słowackiego.

Teatr Wodewil. (7.45 i 9.30) Codziennie pożegnalny przegląd szlagierów p. t. „Jeszcze go raz!"

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). W sobotę o godz. 8-ej wiecz. premjera wodewilu w 6 aktach p. t. „Pan Twardowski".

Operetka w Teatrze Nowości. Codziennie „Baron cygański".

O godz. 10 Wielka Rewja.

Teatr Qui Pro Quo. Doskonała rewja „Moryc".

Teatr Olimpja. Codziennie „W damskiej bieliźnie".

Rewja w teatrze Nowości. Codziennie „Hallo Nowości".

Teatr Eldorado. Codziennie „Złota podwiązka".

„Nietoperz". Dziś „Odmłodzony Adolar".

Otwarcie teatru „Karuzela", Nowy Świat 63. W sobotę o godz. 7.20 wieczorem nastąpi otwarcie teatru „Karuzela" rewją w 15-tu obrazach p. t. „Warszawa — Paryż".

Otwarcie teatru dla dzieci w Teatrze Nowości. W niedzielę 8 października r. b. o godz. 12.15 nastąpi otwarcie teatru dla dzieci baśnią B. Hertza p. t. „Czerwony Kapturek".

Teatr dla dzieci (Marszałkowska 125) w kinoteatrze „Capitol" wystawia w niedzielę, o godz. 12 m. 15 w poł. „Wyprawę Guliwera do krainy liliputów", „Króla Jagodowego" oraz pantominę p. t. „Królowa lalek".

Teatr dla dzieci i młodzieży. Teatr „Wodewil", scena letnia. W niedzielę o godz. 12.15, baśń „Szczęście Jagusi".

Z Filharmonji. Sezon koncertowy w Filharmonji rozpoczną trzy koncerty, poświęcone muzyce polskiej. Pierwszy (inauguracyjny) odbędzie się w piątek przyszłego tygodnia z udziałem skrzypaczki Ireny Dubiskiej i pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Program tego koncertu wypełnią: symfonja „Od wiosny do wiosny" Zygmunta Noskowskiego, koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego, poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały" Ludomira Różyckiego oraz — jako nowość — „Impresje symfoniczne" młodego kompozytora polskiego Karola Rathausa (lwowianina). Drugim z kolei koncertem, muzyce polskiej poświęconym, będzie poranek w niedzielę 2 października o godz. 12 w poł., a złożą się nań wyłącznie utwory Chopina.

Z teatrów świetlnych

Palace: „Księżna Czardaszka".
Pan: „Droga zapomnienia".
Splendid: „Kabaret".
Światowid. „Car Iwan Groźny".
Wodewil. „Car Iwan Groźny".
Stylowy. „12 djamentów".
Apollo: „Hotel Imperial".
tronu".
Colosseum. „Na wyspie korsarzy".
Corso: „Czarna Natasza".
Casino. „Książe Orłow".
Filharmonja: „Ostatni uśmiech błazna".
Capitol: „Sonata Kreutzerowska".

DOBRALI SIĘ...

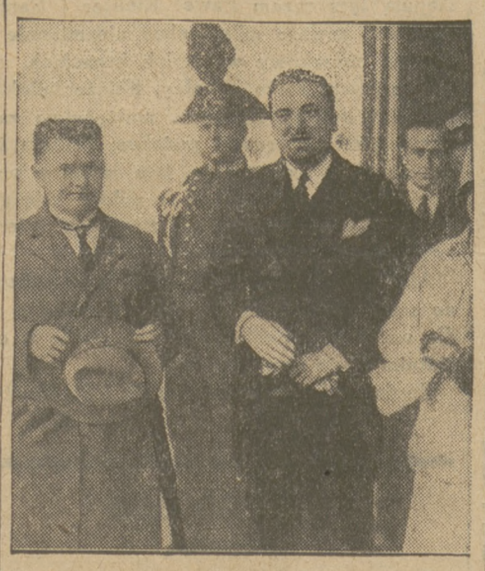

Waldemaras, premjer litewskiego rządu i faktyczny dyktator przyjechał do Rzymu na zaproszenie Mussoliniego dla zawarcia włosko-litewskiej umowy handlowej i rozjemczej. Obok niego włoski sekretarz stanu **Grandi,** jeden z bardziej wpływowych faszystów.

TAJEMNICZY TALIZMAN WŁADZY I ŚMIERCI

Słynny profesor Le Bon — znawca i badacz cywilizacji indyjskiej, przywiózł ze swoich długoletnich podróży szereg pamiątek z Indyj. Między niemi były rozmaite fetysze, kamienie drogocenne, posążki i t. d.

Pewnego dnia podarował on deputowanemu Carnotowi, swojemu bliskiemu przyjacielowi, posążek z jaspisu bogini Narayani, bardzo pięknie wykonany. Gustaw Le Bon przy wręczaniu prezentu opowiedział legendę, przywiązaną do posążku: „Kto posiada tę figurkę otrzyma koronę, ale zginie śmiercią tragiczną". Carnot roześmiał się; daleki był od jakiejkolwiek myśli o władzy i oświadczył: „Na mnie ta legenda napewno się nie sprawdzi, jestem daleki od myśli zostania prezydentem republiki; mam zupełnie inne zamiary". W kilka miesięcy później Francja weszła w okres konfliktów w polityce wewnętrznej. Wiele się zmieniło. Carnot po tych zmianach został niespodziewanie wybrany prezydentem republiki, a potem, jak wiadomo, zamordowany podczas podróży do Lyonu.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA WE LWOWIE

We Lwowie wydarzyła się w tych dniach tragiczna zbrodnia.

Stanisława Bęben, córka podmajstrzego murarskiego, po jednej z częstych i gwałtownych sprzeczek z ojcem wydobyła z ukrycia rewolwer i strzeliła doń dwukrotnie, raniąc go poważnie. Gdy Bębenówna spostrzegła, że ojciec jeszcze żyje, chwyciła w uniesieniu siekierę i zadała mu 5 uderzeń, które tym razem okazały się śmiertelne.

Wówczas sprawczyni zbrodni wybiegła na ulicę i zaalarmowała domowników. Pogotowie odwiozło Bębna do szpitala, gdzie wkrótce wyzionął ducha.

Podczas śledztwa stwierdzono, że zabity był awanturnikiem i pijakiem, z żoną obchodził się okrutnie, dzieci katował. Stosunek jego do córki-zabójczyni był specjalnie nienormalny. Te ciągłe nieporozumienia pchnęły Stanisławę przed kilku dniami do zamachu samobójczego. Zamiar ten został w porę udaremniony i samobójczynię odratowano. W końcu rozpacz pchnęła ją do strasznej zbrodni. Stanisławę Bęben aresztowano.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

119)

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

Lord Ealing wpatrywał się ze zdumieniem w swego siostrzeńca. Czyż to możliwe, że jego piękne słowa odniosły taki skutek?

„Słyszę — ty młody szaleńcze" — odpowiedział. — „I cała służba będzie cię również słyszała, o ile nie zniżysz głosu".

„A teraz", ciągnął Artur trochę spokojniej, z tłumioną wściekłością — powiem ci, co zrobię! Występuję odrazu z wszystkich waszych przeklętych towarzystw — i nie będę miał z tobą nic więcej do czynienia. Ale wiedziałeś jak postąpić: masz mnie teraz w swoich rękach! Nie mógłbym zdradzić Janka, nawet, jeżeliby okazało się, że... zrobił nie wiem co! Choćbym przekonał się, że jest oszustem — nie powiem o tem nikomu. Rozumiesz? Widzę, że już się uspokajasz!

Tak, nie powiem nikomu, ale robię to nie dla ciebie, ty — hypokryto!"

Artur był zazwyczaj tak uprzejmy i łagodny, że wybuch ten zdziwił zarówno lorda Ealinga, jak i samego Artura. Lord Ealing stał bezradnie, gdyż z ust Artura płynął potok gorzkich słów i nie zrobił nic, aby potok ten powstrzymać. Ale gdy uświadomił sobie istotne znaczenie wypowiedzianych przez swego siostrzeńca słów, gdy zrozumiał, że zarówno on jak i koncesja, nie są już narażone na niebezpieczeństwo — w jednej chwili odzyskał panowanie nad sobą.

„A idz sobie i nie mam z tobą nic do czynienia — zawołał — jesteś warjatem, Arturze, i snobem... tak, zarówno intelektualnie, jak i moralnie. Powiedz Pasquettowi, aby zobaczył się ze mną zaraz po przyjeździe. W biurze wydadzą ci twoją pensję, kiedy tylko zechcesz. I niech cię już więcej nie oglądam".

Na dźwięk dzwonka zjawił się woźny. „Wyprowadźcie p. Whartona", rzekł lord Ealing. Artur wyszedł bez słowa. Nie mógł już wydobyć z siebie głosu. Czuł się zupełnie złamany. Pot lał mu się z czoła.

Lord Ealing pozostawszy sam w gabinecie, w zamyśleniu przewracał pogrzebaczem głownie na kominku. „Boże — jakaż to była ciężka przeprawa!"

ROZDZIAŁ XXIX

W którym p. Culpepper pisze list do swojej córki, a lord Ealing wypuszcza kota z worka...

Wyszedłszy z mieszkania wuja, Artur Wharton udał się do najbliższego biura telegraficznego i zadepeszował do Nory Culpepper w Paramé, z prośbą, aby Pasquett nie przyjeżdżał do Londynu przed zobaczeniem się z Arturem; donosił przytem, iż wyjedzie natychmiast do Paramé, jeśli otrzyma wiadomość, iż Pasquett będzie tam czekał na jego przybycie. Po upływie paru godzin otrzymał odpowiedź, iż Pasquett na niego czeka i że wszystko jest w porządku. Depesza Artura doręczona została zanim roztoczono straż nad willą w Paramé, ale kopję odpowiedzi Nory Culpepper policja francuska przesłała już do Angielskiego Biura Śledczego. Jak przekonamy się wkrótce, w depeszy tej nie było wymienione nazwisko Pasquetta — to też policja śledcza wciąż jeszcze nie miała żadnych wiadomości o powrocie Pasquetta z Rosji.

Tymczasem zdarzyły się fakty, które zwróciły znowu specjalną uwagę dyrektora Wilsona na willę w Paramé. Jak słusznie przewidywał, p. Culpepper nie pozostał bezczynny. Przerażony tem co się stało — mały człowieczek myślał z początku o natychmiastowej ucieczce z Anglji. Był zdania, iż siedząc we Francji, będzie mógł spokojnie śledzić rozwój wypadków i wtedy zadecyduje: czy ma tylko ukryć się na pewien czas, czy też — spalić za sobą wszystkie mosty. Postanowił działać szybko.

Nie upłynęła jeszcze jedna godzina od chwili, gdy p. Culpepper wyszedł z Biura Śledczego, a już jego zaufany urzędnik kierował się w stronę lotniska w Hendon, zaopatrzony w ściśle poufne listy do francuskiej filji firmy Culpepper, oraz do p. Nory Culpepper. Zgłosił się do Biura lotniczego z prośbą o udzielenie mu aeroplanu do St. Malo i akurat zdarzyło się szczęśliwie, że znalazł się drugi pasażer, który chciał jechać w tym samym kierunku. Urzędnik p. Culpeppera nie domyślał się, że ten drugi pasażer szedł za nim, nie spuszczając go z oczu od biura jego szefa.

Pogoda była piękna i podróż aeroplanem przeszła bardzo przyjemnie. Ale gdy stanęli w St. Malo, tajemniczy pasażer powiedział coś cicho jednemu z francuskich policjantów na lotnisku. Urzędnik p. Culpeppera zdumiał się niezmiernie, gdy go zatrzymano i poddano ścisłej rewizji, gdyż władze otrzymały już telefoniczne instrukcje z Anglji o poleceniach Biura Śledczego. Powiedziano mu, że go podejrzewają, iż jest zbiegłym malwersantem — i kazano mu czekać na przybycie angielskiej policji. Przy okazji policja francuska odebrała mu listy, które wiózł z Anglji — i wkrótce dyrektor Wilson został drogą telegraficzną powiadomiony o ich treści.

Listów tych było dwa. Jeden adresowany do kierownika firmy Culpepper w Paryżu, polecał mu wystaranie się o jaknajwiększą ilość gotówki, jaką tylko może zebrać w przeciągu 24 godzin oraz o wręczenie jej pani Culpepper, która następnego dnia zgłosi się osobiście do biura po pieniądze.

Culpepper zaznaczył w liście, iż pieniądze te potrzebne są na spekulację i że mogą być wydane w walucie francuskiej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.